

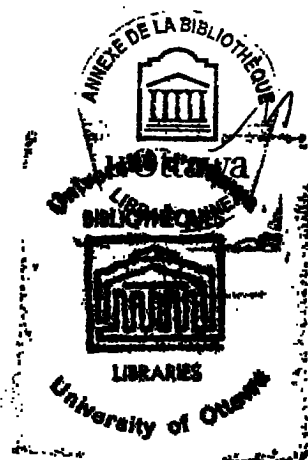
"Les nouvelles d'après la guerre de
Jarosław Iwaszkiewicz" - Adam Tomaszewski.

POWOJENNE NOWELE IWASZKIEWICZA

przez Adama Tomaszewskiego

Teza przedstawiona na Wydziale
Sztuk Uniwersytetu Ottawskiego,
za pośrednictwem Instytutu Euro-
pejskiego, celem uzyskania sto-
pnia Magistra Filozofii.

Ottawa, Kanada, 1950.



UMI Number: EC56194

INFORMATION TO USERS

The quality of this reproduction is dependent upon the quality of the copy submitted. Broken or indistinct print, colored or poor quality illustrations and photographs, print bleed-through, substandard margins, and improper alignment can adversely affect reproduction.

In the unlikely event that the author did not send a complete manuscript and there are missing pages, these will be noted. Also, if unauthorized copyright material had to be removed, a note will indicate the deletion.



UMI Microform EC56194
Copyright 2011 by ProQuest LLC
All rights reserved. This microform edition is protected against
unauthorized copying under Title 17, United States Code.

ProQuest LLC
789 East Eisenhower Parkway
P.O. Box 1346
Ann Arbor, MI 48106-1346

POWOJENNE NOCLE JAROSLAWA IWASZKI BICZA

SPIS RZECZY

Rozdział	Strona
PRZEDMOWA.....	iv
I.- UMIEJSCOWIENIE TEMATOW W CZASIE I PRZESTRZENI.....	1
II.- ŚRODOWISKA - TYPY - CHARAKTERY.....	26
III.- WATKI - ELEMENTY SPECJALNE.....	50
IV.- STRUKTURA I FORMA.....	67
V.- WYRAZ ARTYSTYCZNY.....	81
WNIOSKI.....	97
BIBLIOGRAFIA.....	98
Dodatek	
1. ANGLELSKIE STRESZCZENIE PRACY.....	102

PRZEDMOWA

Powojenna twórczość literacka w Polsce, nie wzniosła się dotąd do wysokiego poziomu. Nie brak piszących - brak pisarza na większą skalę, brak talentu który mógłby stanąć w jednym rzędzie z Prusem, Sienkiewiczem, Zeromskim, Reymontem. Natomiast na tle młodszych autorów zarysowuje się wyraźcie twórczość Jarosława Iwaszkiewicza.

Nie jest on pisarzem nowym. Jako poeta posiada od dawna uznawaną pozycję czołowego przedstawiciela grupy Skamander, jako prozaik jest pisarzem dojrzałym i świadczącym, o dużym dorobku pisarskim. Uderza i zdumiewa u niego bogactwo form, zdolności kompozycyjne, umiejętność oglądania i utrwalania wszelkich przejawów życia.

Dotychczasowe osiągnięcia prozy Iwaszkiewicza są niejako przekrojem, gdzie jak warstwy układają się przemiany talentu pisarza. Zmienność, różnorodność formy, a jednak prosta droga pisarska. Kazimierz Wyka pisze tak na ten temat:

"Właściwością Iwaszkiewicza jest to, że jego droga pisarska kręta i mało czytelna, jeżeli ją śledzić tylko według jej meandrów, całkiem inaczej przedstawia się z perspektywy. Pomiędzy jej łukami i zakrętami przebiega wyraźna i prosta cięciwa"¹

W utworach młodzieńczych występuje ogromna czułość zmysłowa, skierowana ku własnemu wnętrzu, własnej jaźni; noszą one dlatego piętno egotyzmu, własnych, osobistych doznań.

¹ Kazimierz Wyka, Pogranicze powieści, Proza polska w latach 1945-1948, Kraków, wyd. Kot, 1948, str. 255.

W dalszych utworach wystąpiła u Iwaszkiewicza ostra tendencja poszukiwania własnych, oryginalnych dróg pisarskich i takich form artystycznych, by wrażliwość zmysłów skierować ku obserwacjom życia.

Jak uzyskać ład artystyczny problemów wewnętrznych z widokiem świata, z życiem ludzkim? Ewolucja ta dokonała się u Iwaszkiewicza stopniowo. Od egotycznej formy liryzmu autor przeszedł do nowych zadań: oddania za pomocą jak najbardziej wiernego opisu obserwacji świata zewnętrznego. W najbardziej skryształizowanej postaci oglądamy to w wydanych po ostatniej wojnie nowelach Iwaszkiewicza.

Nowele te wykazują jego zupełną dojrzałość jako pisarza wysokiej klasy. "Jak żadne dotąd zbiory opowiadań Iwaszkiewicza pozwalają się zorientować w założeniach jego prozy"² - pisze również Wyka.

Z tych względów wybraliśmy te a nie inne nowele jako przedmiot naszych badań. Temat naszej pracy brzmi więc: Powojenne Nowele Jarosława Iwaszkiewicza. Podstawą naszych rozważań będą następujące zbiory: opowiadań: Nowa Miłość, Stara Cegielnia, Nowele Włoskie.

Z dotychczasowych studiów krytycznych nad prozą Iwaszkiewicza ze starszych opracowań wymienić należy prace Kołaczkowskiego, Breitera i Jana Parandowskiego, z nowszych badania Kubackiego i Wyki. Wszystkie te krytyki zajmują się jednak bądź to poszczególnymi utworami z okresu dawnej twórczości, bądź to całokształtem twórczości pisarza w ujęciu bardzo ogólnym. Brak dotąd pracy krytycznej poświęconej wszechstronnym

2 K.Wyka, Pogranicze Powieści, str. 272.

i szczegółowym badaniom utworów najnowszych. Ponadto wadą dotychczasowych opracowań jest zbytnia ogólnikowość, jak również obejmowanie całokształtu twórczości Iwaszkiewicza. Jasne jest że liryka - powieść - nowelistyka są to rodzaje zupełnie odrębne, rządzą się własnymi prawami i muszą być badane odrębnie; dopiero wyniki ich mogą być podstawą do szerszej monografii obejmującej całość twórczości pisarza o tak bogatych możliwościach ekspresji pisarskiej jak Iwaszkiewicz.

Z tych względów praca ta może oddać pewne usługi, gdyż analizuje ona, pod względem treściowym i formalnym, te właśnie najzupełniej już dojrzałe utwory literackie, napisane przez świetnego artystę i znawcę duszy ludzkiej. Podkreśliśmy również specjalne stanowisko Iwaszkiewicza w stosunku do religii i pewną tendencyjność w naświetlaniu kwestii niewygodnych dziś dla reżimu komunistycznego w Polsce.

Plan pracy obejmuje pięć rozdziałów. Rozdział pierwszy ukazuje epoki historyczne poszczególnych opowiadań, naświetla stosunki gospodarcze, społeczne itd., zajmuje się związkiem tematu z przeżyciami autora. W rozdziale drugim omawiamy najbardziej typowe środowiska ludzkie i bogate sposoby charakterystyki osób występujących w nowelach. Rozdział trzeci to rodzaje wątków i sposoby splatania się ich w akcji opowiadania. Rozdział ten obejmuje również elementy specjalne, stanowiące często problem centralny akcji. Rozdział czwarty - struktura i forma obejmuje badania nad akcją, dialogiem, kompozycją, stylem i językiem. Końcowy wreszcie rozdział piąty - wyraz artystyczny, zajmuje się stosunkiem autora do przyrody oraz środkami artystycznymi takimi jak humor, realizm, ekspresja pisarska itd.; przedstawiliśmy również tutaj ważność problemów ogólnoludzkich w prozie Iwaszkiewicza i znaczenie tej prozy w sensie humanistycznym,

PRZEDMOWA

ludzkim.

Znaczenie to nabiera specjalnego wyrazu gdy przytoczymy na zakończenie własne słowa autora stanowiące rodzaj motto do Nowel Włoskich:

"...kiedy nierozum i okrucieństwo zdają się zaćmiewać ludziom prawdziwe widzenie prawdziwej prawdy, starałem się tutaj mówić o wiecznych pierwiastkach naszego bytu, z których wypływa nasze istotne człowieczeństwo. Miłość, przyjaźń, przyroda - najstarsze elementy ³opowieści, stały się dla mnie najświeższym wynalazkiem"

Tutaj właśnie w owym "prawdziwym widzeniu prawdziwej prawdy" leży najważniejsza cecha Iwaszkiewicza - humanizm. Człowiek i jego życie w najdrobniejszych przejawach i szczegółach - oto cel, najważniejsze zadanie tego autora, człowieka głębokiej kultury, pisarza ogromnych i ciągle jeszcze niewyczepranych możliwości.

3 J:Iwaszkiewicz, Przedmowa do Nowel Włoskich.

ROZDZIAŁ I

UMIEJSCOWIENIE TEMATOW W CZASIE I PRZESTRZENI

Tło historyczne--tło geograficzne--tło ekonomiczne--
i społeczne--tło obyczajowe--tło jednopłaszczyznowe: okupacja
niemiecka na ziemiach polskich--echa ducha i życia epoki--
związek tematu z przeżyciami autora /tło lokalne - Ukraina/

T ł o h i s t o r y c z n e. Spośród pięciu opowiadań tomu Nowa Miłość Iwaszkiewicza, dwa posiadają wyraźnie podmalowane tło historyczne. Są to: Bitwa na równinie Sedgemoor i Matka Joanna od Aniołów.¹

W obu nowelach wypadki rozgrywają się w drugiej połowie XVII-o wieku. Akcja Bitwy na równinie Sedgemoor ukazuje nam Anglię po śmierci przywódcy a potem dyktatora rewolucji Olivera Cromwella. Toczą się wydarzenia jednego z najbardziej burzliwych okresów w dziejach Anglii. Rewolucja Cromwella w obronie praw parlamentarnych narodu wygnała dynastię Stuartów. Po krótkim okresie rządów syna Cromwella, Ryszarda, wracają na tron Stuartowie w osobie króla Karola II /panuje 1660-1685/. W kraju toczą się zjadliwe spory katolików z protestantami. Zrećcznie lawirując między walczącymi obozami, nie przywiązując się do żadnej z pełnych fanatyzmu religijnego partii, protestancki Karol II przeżył szczęśliwie swoje panowanie.

1 Jarosław Iwaszkiewicz, Nowa Miłość, Warszawa, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, 1946, 238 str.

Mniej fortunne były rządy jego brata, Jakuba II /panuje 1685-1689/, który jako żarliwy katolik popiera katolicyzm, mocno już wówczas niepopularny w Anglii; rozpoczyna on swe panowanie od zwalczania rebelii wewnątrz kraju.

Równocześnie z wstąpieniem Jakuba II na tron, na widowni pojawił się rywal do korony angielskiej, bratanek Jakuba, a nieślubny syn Karola II, książę Monmouth.

Nowela Iwaszkiewicza rozpoczyna się w chwili wylądowania Monmoutha na południu kraju.

Małe, purytańskie miasto Bridgewater z ogromnym zapalem sposobi się na przyjęcie uzurpatora. Wszyscy spodziewają się zwycięstwa księcia nad znienawidzonym królem. Szybko rosną zastępy powstańców, powiększane bezustannym napływem ochotników. Zjawia się wreszcie oczekiwany książę, witany wybuchami entuzjazmu. Niestety nie jest on wodzem, nie potrafi ująć w karby mas niekarnych i źle uzbrojonych. Wojsku jego brakuje dyscypliny, ram organizacyjnych, nadewszystko zaś broni. Zamierzona wyprawa na Londyn kończy się zupełną klęską. Przez tydzień Monmouth błąka się ze swą armią po okolicy, nie zdolawszy nic zdziałać. Tymczasem wojska królewskie ciągną naprzeciw buntownikom, pragnąc otoczyć ich pierścieniem. Książę Monmouth wraca zgnębiony do Bridgewater na czele zdemoralizowanej armii.

Na wiadomość że oddziały królewskie pod dowództwem Churchilla i Ferershamy podeszły już na odległość trzech mil do miasteczka, Monmouth zdobywa się na rozpaczliwą decyzję: postanawia zaskoczyć napastników i uderzyć na nich niespodziewanie, w nocy.

Mieszkanka miasteczka, młoda dziewczyna Anna, żarliwa katoliczka i gorąca rojalistka, decyduje się uprzedzić wodza wojsk królewskich o grożącym niebezpieczeństwie.

Trudy jej i poświęcenie nie zdają się na nic. Anna nie dociera do Favershama.

Nie zmienia to biegu wypadków. W ciemnościach nocy letniej, nad równiną Sedgemoor huczą muszkiety i błyskają światła wystrzałów. Niesforna armia Momnoutha mimo przewagi płynącej z zaskoczenia, nie może rozbić regularnego wojska królewskiego. Natarcie załamuje się, bitwa kończy się zupełną klęską księcia. Wojska królewskie zajmują Bridgewater, za nimi pojawiają się sądy królewskie, gaszące bunt w strumieniach krwi. Sam książę Momnouth ujęty w czasie ucieczki, ginie na szfocie w Londynie.

Ujęcie Iwaszkiewicza nacechowane jest zwątpieniem w sens historii, w próby kierowania biegiem wypadków historycznych - wszelki trud i wysiłek ludzki jest daremny, koła historii potoczą się po zgóry określonych torach.

Dostrzega bezsens swego poświęcenia Anna, gdy z goryczą mówi do Wiliama: "I pomyśl, Wiliamie - powiedziała na zakończenie - wszystko to było niepotrzebne"²

Istotę tego zagadnienia podjął Wyka, pisząc jak na -
stępuje:

"Powiem prosto: nie znam w naszym piśmiennictwie, nie umiem wskazać również u obcych, utworu, w którym zwątpienie w sens historii przybrałoby tak tragiczny i niepokojący wyraz"³

Zwątpienie to staje się zrozumiałe, gdy dodamy na marginesie, że nowela ta powstała za czasów okupacji

² J. Iwaszkiewicz, Nowa Miłość, Bitwa na Równinie Sedgemoor, str. 65.

³ Kazimierz Wyka, Pogranicze Powieści, Proza Polska w latach 1945-1948, wyd. M. Kot, Kraków, 1948, str. 293.

niemieckiej. Tragiczny sens historiozoficzny został przesunięty ku odległym wypadkom historycznym, co niejako daje czytelnikowi wyjście z tragicznych refleksji i zwątpienia w sens historii.

Tło historyczne Matki Joanny od Aniołów jest znacznie uboższe, brak tu szerokiej perspektywy historycznej. Charakterystyczne jest tu przeniesienie wypadków historycznych, które miały miejsce we Francji, na teren Polski. Francuski Loudun staje się Ludyniem pod Połockiem, ojciec Surin - księdzem Surynem, ksiądz zaś Garnier - księdzem Garncem. Przekształcenie to jest wytłumaczone w notatce wstępnej autora, stwierdzającej że chodziło mu o uprzystępnienie same - mu sobie niesamowitości odległych wypadków. Stanowisko to nie wydaje się nam słuszne, ani usprawiedliwione prawem autora do przetwarzania artystycznego rzeczywistości, gdyż w konkretnym wypadku omawianej noweli prowadzi ono do nie - ścisłości i dowolności historycznych.

W toku akcji znajdujemy podejrzenie rzucone na królową Marysienkę o zgładzenie księdza Garnca, co jest całkowicie bezpodstawne. Analogia jest wysnuta dowolnie, skoro przyjmujemy, że ksiądz Garnier, prototyp francuski księdza Garnca, zginął na skutek zemsty kardynała Richelieu. Akcja toczy się wokoło klasztoru panien Urszulanek, na dalekich kresach Rzeczypospolitej, w Ludyniu pod Połockiem, za czasów króla Jana III.

Narracja wartko toczy się wokół demonicznych i niesamowitych wydarzeń w klasztorze. Wydatniejszych rzutów historycznych brak. Królewicz Jakub i dworzanie królewscy pojawiają się w toku opowiadania tylko na marginesie wydarzeń, wyłączwszy pana Chrzászczewskiego, stwierdzić możemy że ich udział w akcji jest tylko fragmentaryczny.

Tak więc tło historyczne w noweli Iwaszkiewicza zostaje wprowadzone dwiema metodami. W pierwszym wypadku mamy ścisłe nawiązanie do realnych wypadków historycznych, na tło

których zostaje rzutowana akcja Anny, w drugim zaś mamy tło marginesowe, przy przerzuceniu wypadków historycznych francuskich na teren polski.

T ł o g g e o g r a f i c z n e. "U Iwaszkiewicza pod różuje się wiele i chętnie. Poznaje się nowych, ciekawych ludzi z częstością niespotykaną na codzień"⁴ - pisze Wacław Kubacki w Odrodzeniu. Z biografii Jarosława Iwaszkiewicza, skreślonej przez Stefana Papée⁵, dowiadujemy się o jego zamiłowaniach i zainteresowaniach podróżniczych. Zwiedził Niemcy, Francję, Włochy i Danię. Wrażenia wzrokowe, spostrzeżenia i obserwacja widzianych krajów, doznane przeżycia emocjonalne znalazły bogate i różnorodne zastosowanie w ramach jego twórczości pisarskiej. Elementy geograficzne szczególnie dominują w zbiorze szkiców powstałych po wpływie ~~w~~ziedźniania Włoch. Tomik ten nosi nazwę Nowele Włoskie.⁶

Szczegóły lokalne, pamiątki przeszłości, dalekie perspektywy obrazów, romantyzm przyrody i historii, która odczuwa się nieomal zmysłowo, odrębność kultury i charakterów ludności, wszystko to wytwarza pewną specjalną atmosferę, pewien *couleur locale* atrakcyjny i podniecający jak mocne wino, którego tu nie brak. Nad całym obrazem, uzupełnianym ciągle nowymi tonacjami i odcieniami, podmalowanym coraz to nową techniką pisarską, Iwaszkiewicz zawiesza szafirowe jak lazur zatoki neapolitańskiej, niebo południa.

4 Wacław Kubacki, Proza Iwaszkiewicza w Odrodzeniu, No 35 z 5 maja 1947, str. 4.

5 Stefan Papée, Współczesna Literatura Polska 1918-1947. Szkic Informacyjny, wyd. Przełom, Kraków 1948, str.58.

6 J.Iwaszkiewicz, Nowele Włoskie, Warszawa, Wyd. Wiedza, 1947, 234 str.

"Noc stała się zimna i od gór szedł powiew mroźny prawie. Ale niebo tym przejrzystsze stało nad Bramą świętego Mikołaja, jasnoszafirowe, kryształowe, otwarte. Profesor przystanął o podniósł rękę w górę. - Niech pan patrzy - powiedzia⁷ł - to jest prawdziwe niebo południa. Błogosławione..."

Nie brak i Włoch takich jakie widzi przeciętny tu - rysta, wiecznie studiujący Baedekera i mijający obojętnie to co nie jest w nim opisane. Iwaszkiewicz orientuje się doskonale w geografii opisywanych okolic, zna miejsca atrakcyjne dla zwiedzającego, wie też gdzie nie warto się zatrzymać. Weźmy dla przykładu opis Sycylii w Powrocie Prozerpiny

Podróżowanie po Sycylii idzie zazwyczaj utartym torem i turysta nie opierający się wskazówkom przewodnika ma szlak z góry tak wytknięty, że mimo woli kręci się w kółko wymijając i spotykając wciąż tych samych towarzyszy niedoli, których droga wije się pomiędzy Palermo, Taorminą, Syrakuzami i Agrigentem. Najwyżej jakieś ekstrawagancje przez zboczenia do Selimur⁸ albo Segesty. W ~~Pa-~~ nie nikt nigdy się nie zatrzymuje!"

Autor Noweli Włoskich zna również ciemne i jasne strony podróżowania. Nie obce są mu sposoby komunikacji, świat kolejarzy, tragarzy, dorożkarzy, opisuje wnikliwie życie hoteli, pensjonatów i hotelików, specyficzne środowisko kelnerów i portierów, którzy pochodzą przeważnie z północy i podśmiewają się często z "dzikości" i prostoty mieszkańców wsi i miasteczek. Wielkie miasta, Wenecja, Rzym, Florencja ukazują w opisach piękno swej perspektywy. Oglądane oczami estety i humanisty, porywają pięknnością rozległej panoramy i ekspresją plenerów, na których tle wyraziście

7 J.Iwaszkiewicz, Nowele Włoskie, Kongres we Florencji, str. 79.

8 J.Iwaszkiewicz, op. cit., Powrót Prozerpiny, str. 171.

rysują się ruiny starożytności.

Równolegle jednak do Iwaszkiewicza - estety, pojawia się czasem Iwaszkiewicz-realista i bystry obserwator. Obok poezji czasem ukazuje się naturalistyczna proza - nędza wielkomiejskiego zaułka czy dzielnicy. Niedaleko luksusowego, "kosmopolitycznego" hotelu, znajdują się brudne uliczki, gdzie "wynędniali przekupnie sprzedają ohydne kawałki kozich głów małek sepii lub brązowe na pół zgniłe garstki nefli"⁹.

Dając takie kontrasty, pisarz osiąga pełnię wyrazu artystycznego, równocześnie zaś pełnię rzeczywistości, malując oglądane kraje tak ~~jak~~ się one przedstawiają w istocie.

Elementy geograficzne w omawianych utworach Iwaszkiewicza nie są związane wyłącznie z Włochami. W tych samych Nowelach Włoskich znajdujemy opisy Niemiec i Polski oraz Ukrainy. Rolę tej ostatniej omówimy osobno w związku z wpływem jej na całą twórczość Iwaszkiewicza.

Jak wyglądają kraje Europy środkowej w relacji artystycznej Iwaszkiewicza? Ziemie niemieckie, polskie oglądamy z okien samochodu. Auta pani Soudray w Kongresie we Florencji¹⁰ i literata Wacława Kisielewskiego w Straconej Nocy¹¹ ~~ę~~ mkną z wielką szybkością po rozległych równinach, dlatego obrazy zmieniają się szybko, są niepełne i fragmentaryczne. Niemniej sporo tu nazw i wiadomości typowo geograficznych, wplecionych w wartką akcję, która unosi bohaterów ^{przestrzeń} narracji, upajających się pędem ~~maszyny~~ pochłaniającej ~~maszyny~~.

9 J.Iwaszkiewicz, Nowele Włoskie, Powrót Prozerpiny, str. 189.

10 J.Iwaszkiewicz, op.cit., Kongres we Florencji,

11 J.Iwaszkiewicz, op.cit., Stracona Noc, str. 205-234.

Wszystkie te elementy geograficzne stanowią tło akcji i są całkowicie usprawiedliwione podróżami poszczególnych osób; nie są one wyodrębniane - związane są integralnie ze strukturą utworu.

T ł o e k o n o m i c z n e i s p o ł e c z n e. Wśród bogactwa problemów prozy Iwaszkiewicza znajdujemy również sprawy o podłożu ekonomicznym; są to zresztą przeważnie sprawy finansowe, drobne kłopoty ludzkie. W noweli Róża w zbiorze Nowa Miłość, pieniądze są jedynym atutem w ręku podstarzałej służącej Róży, która po wieloletniej harówce w dużym mieście, powróciła do rodzinnej wsi z zamiarem zamążpójścia. Posiadana książeczka bankowa pozwala brzydkiej Róży odnieść zwycięstwo nad młodą i śliczną Zofką, w której kocha się Ignac. Niestety Zofka jest w nędzy, nie jest "partią", Róża zaś "oprócz odłożonych dwu tysięcy ma osobną kwotę na wesele i na wszystkie związane ze ślubem wydatki"¹²

Z rezygnacją zgadza się Ignac na ślub: jadą więc z Różą do miasteczka gdzie dają na zapowiedzi i załatwiają wszelkie formalności. Dziewczyna kupuje narzeczonemu ubranie i traktuje go hojnym poczęstunkiem w miejscowej ~~masarni~~ ~~masarni~~. Nie bez ironii pisze Iwaszkiewicz: "Róża starannie zapłaciła, targując się z posługaczką, sprawdzając dodawanie i wogóle jak mówił Ignac, "zastawiając się swymi pieniędzmi"¹³. Małżeństwo to nie daje Róży oczekiwanego szczęścia. Ignac zapada na zdrowiu i umiera. Róża zrozpaczona nie śmiercią chorowitego męża, ale kosztami poniesionymi

12 J. Iwaszkiewicz, Nowa Miłość, Róża, str. 25.

13 loc. cit.

w czasie jego choroby, znajduje się w prawdziwej rozpacz. Wszystkie plany runęły. Z trudem zebrany kapitał został roztrwoniony lekkomyślnie. Z pomocą przychodzi matka zmarłego, proponując nowy układ. Przedmiotem nowego targu jest piętnastoletni Jaś, który ma zostać mężem Róży za dwa lata, gdy trochę dorośnie, a Róża odrobi w Warszawie stracony tysiąc złotych. Nie będzie już wielkich wydatków związanych ze ślubem:

"...ubrania oba są i płaszczy - jak nowy. Ignac biedactwo nie miał czasu ich znosić. Suknię ślubną Róża też ma. Tylko buty Jasiowi Róża kupi, bo mu te po Ignacym to na mały palec nie wejdą"¹⁴

W ten sposób pieniądze i względy praktyczne połączą jeszcze jedno małżeństwo.

W Matce Joannie od Aniołów, szlachetka Wołodkowicz opowiada o swej wiosce rodzinnej, typowym zaścianku ubogiej szlachty zagonowej, gdzie "szarak" siedzi na "szaraku" i głodem przymiera:

"Wiesz taką mamy - powiedział jak gdyby z zażenowaniem pan Wincenty - cztery mile od Połocka, same Wołodkowicze tam siedzą, jeden na drugim, a trzeci pogania. Ziemia słaba, lenz się rodzi i jęczmień... i koniec. Jabłka kwaśne, len supławy, a jęczmień jak jęczmień... Tyle że na piwo zdatny"¹⁵

Jakoż pan Wincenty jest biedakiem. Buty ma załtane, kontusz wytarty, cały majątek osobisty nosi w małym węzełku, okręconym brudną chustką. Marzy by zostać dworzaninem

14 J.Iwaszkiewicz, Róża, str. 35.

15 J.Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str.95.

królewicza Jakuba, co poprawiłoby ogromnie jego sytuację. Na marginesie rozgrywających się wydarzeń znajdujemy w tej samej noweli jeszcze inne sprawy pieniężne. Organista Aniołek żali się przy kuflu piwa w oberży pana Janka na skąpstwo matki przełożonej, odmawiającej wyasygnowania pewnej sumy na naprawę rozstrojonych organów w kaplicy klasztornej. Klasztor jest ubogi - motywuje swą obronę Matka Joanna.

Przy kołowrocie stanowiącym zaporę u wejścia do miasteczka, znajdują się celnicy pobierający opłatę od przywożonych towarów - myto. Oberżysta p. Janek, wracając z kupioną w Smoleńsku partią towaru, układa paki na wozie w ten sposób, by nie zwracały one uwagi celników.

Wymienione rysy tkła ekonomicznego mają różny charakter. Sprawy Róży są jednostkowymi, aczkolwiek charakteryzują klasę do której przynależy bohaterka. Elementy tkła ekonomicznego związane z postacią Wołodkowiczą naświetlają problem bardziej ogólny - położenie materialne drobnej szlachty. Wreszcie aluzje do pobieranego myta są odzwierciedleniem dawnego obyczaju w tej dziedzinie życia.

Od tkła ekonomicznego przejdźmy skolei do tkła społecznego.

O b r a z s p o ł e c z e ń s t w a ukazany w Nowelach Włoskich jest różnorodny. Uderzają częste u Iwaszkiewicza kontrasty. Arystokracja opisana została w czasie przyjęcia u księcia w pałacu Pitti, gdzie odbywa się "Banquet de clôture"¹⁶: "Wąż par błyszczał futrami, jedwabiami, mundurami, gwiazdami orderów"¹⁷. Wśród arystokracji - goście, intelektualiści europejscy, naukowcy, uczeni, artyści, pisarze; nie brak

16 J. Iwaszkiewicz, Kongres we Florencji, str. 110.

17 loc. cit.

i przedstawicieli nauki włoskiej.

W tej samej noweli ukazuje nam autor podupadłą rodzinę Lucchesi; Aymone Lucchesi, były podporucznik bersalierów, postępowaniem swym przekreśla rzekomo świetną przyszłość. Jest ordynarny, krzykliwy, przykry dla otoczenia, brutalny; zatruwa w nieznośny sposób życie swej córki Carli. Stanowi on antytezę osób ze świata arystokratycznego i naukowego. Może to przestroga rzucona tamtemu światu: "Sic transit gloria mundi" - Lucchesi bowiem też należał kiedyś do owego świata.

W Voci di Roma, Powrocie Prozerpiny, Hotelu Minerva oglądamy mieszkańców miast, miasteczek i wiosek włoskich - rzadko jednak bezpośrednio: najczęściej z okna hotelowego lub z wagonu pociągu. Rzesza drobnych sprzedawców, kupców, pośredników, robotników portowych, to znów kelnerów, hotelarzy, portierów, posłańców, dorożkarzy, ludzi żyjących z turystów i dla turystów. Szary tłum ludzi pracy, ciężko zdobywających chleb powszedni, stanowiących tło i oprawę dla środowiska uprzywilejowanych.

Podział klasowy zaznacza się jeszcze wydatniej w Matce Joannie od Aniołów. Szlachta i kler przedstawione są jako warstwy uprzywilejowane. Dworzanin królewski, szambelan Chrzęszczewski traktuje z lekceważeniem, czasem z pogardą chudopachołka, szlachcica zagonowego Wołodkowicza, który patrzy nań z podziwem i stara się służalczo spełniać wszystkie rozkazy.

Duchowieństwo ma dużą władzę i wpływy - wyzyskuje je dla podtrzymania i ugruntowania własnego stanowiska. Szlachta zaściankowa, biedna i zacofana, ciężko haruje, pyszni się jednak i dumna jest ze swego szlacheństwa.

Warstwy niższe, mieszczaństwo ludyńskie i żydzi są przedstawieni jako nieskończenie niżej postawieni w hierarchii społecznej. Żydzi skarżą się na ucisk i prześladowania słowami cadyka z Zabłudowa. U samego dołu drabiny społecznej - chłopci. Odzwierciedleniem ich doli jest dialog chłopca z oberży Kaziuka z furmanem ojca Suryna - Jurajem:

"- W karczmie się najedli - powiedział Kaziuk - a tobie przez cały dzień nic nie dali..
p Zwyczajna rzecz - powiedział Juraj"18

W istocie, w podróży do Ludyńia ojciec Suryn zatrzymał się w karczmie i posilał się, zapomniawszy o chłopcu. Mały ten dialog dopiero przy uważnym wczytaniu się ~~habiera~~ właściwego znaczenia. Świadczy o wnikliwości Iwaszkiewicza, który przelotnie i na marginesie informuje o lekceważeniu służby i zapominaniu o jej potrzebach. Chłop nie reaguje, biernie i z rezygnacją znosi swój los.

Zdolność Iwaszkiewicza do świetnego szkicowania wszelkich przejawów życia pozwoliła mu uplastycznić i zarejestrować wiele rysów obyczajowych u ludzi różnych epok i środowisk.

T ł o o b y c z a j o w e. Spróbujmy wyodrębnić kilka szczegółów tworzących owo tło.

W Bitwie na równinie Sedgemoor obie armie walczące nie są właściwie wojskiem. Motłoch księcia Monmoutha nie ma pojęcia o sztuce wojowania i dyscyplinie wojskowej. Nie ma żadnej organizacji, wojsko żywią kobiety, przynoszące swym braciom i mężom jedzenie, członkowie oddziałów kłócą się między sobą, starszy żołnierze wygłaszają zaimprovizowane przemowy .

18 J.Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str.113.

"Wojska tak zwane regularne nie lepiej wyglądały od zbieralniny Monmoutha"¹⁹. Żołnierze są zaczepni i krzykliwi. Nic dziwnego - upili się jabłecznikiem. O zaprowadzenie ładu wśród wojska nie dba nikt. Oficerowie są również pijani. Co więcej - wódz naczelny daje przykład podwładnym: "Generał albo je albo pije"²⁰ - odpowiada porucznik na nalegania Anny, która chce przekazać wodzowi wiadomości o zamiarach purytanów. Stosunki w obozie armii królewskiej przypominają żywo obóz regimentarzy koronnych pod Czołkzańskim Kamieniem.²¹

W noweli Zygfryd oglądamy małe miasteczko polskie gdzieś na Podkarpaciu. W montonym życiu głuchej prowincji przybycie grupy cyrkowej stanowi niecodzienne wydarzenie. Za wozami cyrkowymi biegną nie tylko dzieci, ale i grupy dorosłych. Wokół kłębi się tłum ciekawych. Mierne produkcje cyrkowców i niewybredne dowcipy, tłum przyjmuje z żywym zadowoleniem i oklaskami.

Najwięcej opisów obyczajowych znajdujemy znów w Matce Joannie od Aniołów. Miasteczko Ludyni, to typowe osiedle kresowe, położone na uboczu, zdala od głównych traktów. I tu płynie szare i monotonne życie, urozmaica je odpust, czasem zaś przybycie jakichś znaczniejszych gości do klasztoru. Wejścia do miasteczka broni mocny kołowrót, gdzie nocą stróżuje zbrojny w pałkę cz łowiek, w dzień natomiast urzędują celnicy. W godzinach nocnych z wieży klasztornej płynie monotony sygnał: głos sygnaturki prowadzi zbłąkanych podróżnych. Miasto tonie w kałużach błota którego nikt nie usuwa. Królewicz

19 J. Iwaszkiewicz, Bitwa na równinie Sedgemoor, str. 57.

20 id., str. 58.

21 Henryk Sienkiewicz, Ogniem i Mieczem, tom 2, relacja Wierszułła.

Jakub to "typowy Francuzik". Nosi strój francuski, symbol nowej mody - francuszczyzny, przejaw wpływu dworu królowej Marysienki, który później rozszerzy się na cały kraj, każąc szlachcie i magnatom wstydzić się dawnego ubioru i mowy.

Dworzanie królewicza noszą się po polsku i podgala-
ją czupryny. Zwykle nieprzystępni i dumni, dziwnie zmienia-
ją się przy kielichach. Piją już nie tylko z pogardliwie
traktowanym Wołodkowicem, ale nawet z kalefaktorem klasztor-
nym Odrynem i organistą Aniołkiem. Ponura atmosfera tajemnic
klasztornych działa na nich przygnębiająco. Przywykli prze-
cież jeździć z Warszawy do Sochaczewa na odpust, gdzie i za-
bawić się można wesoło, "linoskoczki oglądać i cygańskie
wróżby".²² Jeżdżenie po odpustach, sejmikach, sądach - oto
ulubione zajęcia szlachty, obok powszechnego pijaństwa i kar-
czennego rozpasania.²³

Szczegółowiej omówimy obyczaje p szczególnych środo-
wisk w rozdziale drugim.

O k u p a c j a n i e m i e c k a n a a z i e m i a c h
p o l s k i c h - t ł o j e d n o p ł a s z c z y z n o -
w e. Dwie nowele powojenne Stara Cegielnia i Młyn nad Luty -
nią obrazują życie polskie pod twardym butem najeźdźcy i oku-
panta. Do gwarne go, pełnego radości życia osiedla podwarszaw-
skiego, w spokojną, dostatnią atmosferę Wielkopolski, wtarg-
nęła wojna, niosąc z sobą nieobliczalne konsekwencje i prze-
miany. Reakcją ludzi na nieszczęścia, ucisk i niepewność ju-
tra jest głucha, zawzięta nienawiść do okupanta. Sprawy te
naświetla w artykule o Iwaszkiewiczu dr. Jadwiga Jurkszus:

22 J. Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str. 240

23 id., porównaj tańce siostry Mąłgprzaty z Chrzę-
szczewskim, str. 225.

"Minęły czasy gdy o Niemcach można było pisać tak, jak czynił to Maupassant po roku 1870: pijacy, brutale, ale "pauvres types", ludzie których się nie nienawidzi, którzy się nawet nieco żałuje, gdyż nie wiedzą co czynią... Wojna ostatnia wpoila nam silne, choć jakoby niezbyt chrześcijańskie uczucie nienawiści; przebija ono ze wszystkich powieści o tematyce okupacyjnej czy obozowej. Nowela Iwaszkiewicza - to polska wioska, gdy gęgar dzień wojny wybił "godzinę niemiecką"²⁴. Ten sam co u laureata francuskiego mikrokosmos - odbicie narodowego kosmosu. Przemoc okupanta ukazana wobec najbardziej maluczkich duchem i bezbronnych fizycznie, a jednak silnych skalą patriotyzmu. I u obu pisarzy to samo bohaterstwo dnia codziennego, bez koturnów i patosu, bohaterstwo mimowolne rzec można, które w odpowiedniej chwili staje się bezapelacyjnym nakazem"²⁵

W noweli Iwaszkiewicza wydarzenia wojenne, cała potężna machina wojenna Trzeciej Rzeszy, gotowa wchłonąć i zmiażdżyć wszystko co znajduje na swej drodze, znajduje się gdzieś na krańcach, na drugim planie. Mimo to obecność Niemców ciąży nad osobami akcji i zmusza ich do ciągłej czujności; specyficzna atmosfera okupacji wyzwała heroiczne pierwiastki duszy ludzkiej, wydaje bohaterów na codzienność. Brak im frazesów i patosu, a jednak poczynania ich cechują znamiona poświęcenia i ofiarności. Bohaterowie ci to szarzy, przyziemni ludzie, nie pozbawieni wad, nawet grzechów wobec społeczeństwa. Takim człowiekiem jest Wacek w Starej Cegielni, zwykły pruszkowski złodziejasek. Życie swe płaskie, jak sam mówi - niepostrzeżone, potrafi w chwili próby okupić spontanicznym wysiłkiem, dobrowolną, heroiczną śmiercią.

Nieświadomym, nieefekownym, jednak bezsprzecznie bohaterem jest stary Antoni, stróż cegielni w noweli Młyn nad Lutynią, ksiądz Rybka, Bolka i ci wszyscy, którzy bez

24 Aluzja do powieści francuskiej na tematy okupacyjne, Henry Bory, Mon Village à l'heure allemande, Prix Interalliés, 1947 - uwaga nasza.

25 Jadwiga Jurkszus, Powojenne Nowele Iwaszkiewicza w Kronice, Monachium, 12 grudnia 1947, str. 5.

względu na niebezpieczeństwo, przechowują księdza.

Iwaszkiewicz wiernie odtwarza tu rzeczywistość: taka była postawa kraju w czasie pięciu lat wojny: należy trwać mimo ofiar ponoszonych i krwi przelanej.

Mimo tej wspaniałej postawy narodu były i wyjątki. Nie było Quislinga, Hachy, Petain'a i Degrelle'a, byli jednak mali zdrajcy, mali "collabos", byli również ludzie o nieodpornym kościecu moralnym, oportuniści i słabe charaktery. Nie zapomina i o nich Iwaszkiewicz. Zdrajcy - to Elwina w Starej Cegielni i Jarogniew w Młynie nad Lutynią. Bezwartościowym ty - pem jest pretensjonalna piękność pruszkowska - Klara. Osoby te siłą kontrastu służą do uwypuklenia jednostek dodatnich. Doniosłe wypadki w kraju, nieustanna walka podziemna kształtuje w swoisty sposób mentalność ludzką, podkreśla to K. Wyka: "To pewne, że wojna nie dociera tu w całej swej grozie, ale niemniej jest pewne, że sens myślowy i etyczny tych opowiadań urabia ona w wyraźny sposób"²⁶

W opowiadaniu Młyn nad Lutynią czyn Durczoka mówi sam za siebie: zdrajcę i renegata Jarogniewa spotyka zasłużona kara, ginie na stryczku powieszony przez dziadka. Aczkolwiek intencją starego jest zemsta /za krzywdę wyrządzoną mu przez dziedzica z Hilarowa/, sprawiedliwość i kara za winę staje się wynikiem osobistych pobudek. Iwaszkiewicz poruszył tu problem o zasięgu ogólnoludzkim, odwieczne zagadnienie zbrodni i kary. Wiemy że taka sama kara spotka zbrodniarzy hitlerowskich.

Jaki jest sens poświęcenia Wacka w Starej Cegielni? Sytuacja w jakiej się znalazł wynika z jego własnej winy.

²⁶ Kazimierz Wyka, Pogranicze Powieści, Proza Polska w latach 1945-1948, wyd. M. Kot, Kraków, 1948, str. 301.

On to właśnie zdradził Klarze tajemnicę Antoniego, ukrywającego w cegielni ранego żołnierza. Wacek popełnienia w pewnej mierze samobójstwo z miłości - nie może już liczyć na wzajemność Klary. Czy umniejsza to jednak sens jego poświęcenia? Czytelnik nie ma czasu zastanowić się nad tym czy gotowość Wacka na śmierć jest bohaterstwem - trzaskają już pistoletowe wystrzały. Gotowość na śmierć i czyn, natychmiastowe wypełnienie ofiary, konsekwencja w postępowaniu. Po męsku, bez refleksji i filozofowania.

Obie nowele okupacyjne różnią się krajobrazem okupacyjnym. Młyn nad Lutynią to "Wartheland" - Wielkopolska, gdzie ludność polska walczy oporem raczej biernym, wyrażającym się w uporczywym trwaniu przy mowie polskiej i religii, oraz niezłomnym przekonaniu w zwycięstwo słusznej sprawy. "Nie wiadomo jak to jeszcze będzie" - mówi Durczok do wnuka Jarogniewa, nagwałt uczącego się niemieckiego języka.²⁷ Przetrwać jednak ciężko wśród szykan i buty panoszącego się prusactwa.

Stara Cegielnia to "Generalna Gubernia", dziwny, niezwykły kraj, gdzie wróg musi walczyć z tysiącnymi trudnościami, sam uderza, morduje, ale i odbiera ciosy. Podbity kraj walczy nie tylko biernie - czasem "gwałt odciska się gwałtem". W akcji opowiadania spotykamy ранego Karola, partyzanta czy też członka ruchu oporu; ранny uszedł z transportu kolejowego i ukrył się w cegielni. Wacek przechowuje w skrytce ziemnej pistolet, "nasz pistolet" jak myśli z dumą mały Jasio. Broń która czeka w ukryciu by spojrzeć wylotem lufy we wrocie ślepie w chwili czynu. Na drugim planie zapoznajemy się

27 J. Iwaszkiewicz, Młyn nad Lutynią, str. 88.

z sabotowaniem wrogich zarządzeń. Szmugiel, "lewe papiery", konspiracja - "Jak to się ludzie muszą kryć, filować, kombinować"²⁸ - mówi Wacek do starego stróża.

Cały osobliwy świat, tak dobrze znany z czasów okupacji. Świat tysiącznych zmartwień, kłopotów i małych, wojennych radości. Okupant zezwala milcząco na drobne złudzenie swobody, by tym łatwiej usnąć, osaczyć, zaskoczyć, zniszczyć. Wycieczki do Leśnej Podkowy, łowienie ryb, picie "bimbra" - oto surogat dawnego, przedwojennego życia.

Stara Cegielnia to jakby suita podwarszawska, pełna doskonałych typologicznych obserwacji, pełna ponadto wyczucia nikiel, ale także miłego wdzięku podwarszawskich okolic. Eleganka z Ostoi w "szykownym" kostiumie kąpielowym nad brzegiem glinianki, panna Klara w prawdziwych "mitenkach" rzucają dodatkowe światło na życie mieszkańców "Generalnej Gubernii". Szczegóły te mówią o ich zaradności życiowej, o zdolności "kombinowania" w utrzymaniu się na powierzchni trudnego okupacyjnego życia. Słusznie charakteryzuje Wyka widownię akcji nowel okupacyjnych: "Tło tych dwóch opowiadań znów jest jednopłaszczyznowe, nie podzielone na skłócone pryzmaty".²⁹

I nie ma tu czasu i miejsca na normalne, pokojowe sprawy. Po wojnie... Po zakończeniu bojów będzie czas na uregulowanie własnego życia, na tysiące rzeczy dziś nieważnych, nieistotnych, poprostu nierealnych. Groza nocy okupacyjnej zawisła nad krajem i ludźmi. W tej nocy czai się coś strasznego i niespodziewanego, coś co przyjdzie jutro może, a czego niepodobna uniknąć. Może przeznaczenie nieuchronnie dosięgnie w mrokach nocy? A może los ludzki wyzwoli się w trzasku

28 J.Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 31.

29 K.Wyka, Pogranicze Powieści, str. 300.

pistoletowej salwy? Strach przed nieznanym, strach przed najbliższą przyszłością - a jednak nie wolno upadać, nie wolno się załamywać. Trzeba trwać i przetrwać. Ta właśnie rzeczywistość okupacyjna znajduje swój pełny wyraz w omawianych dwu nowelach Iwaszkiewicza.

E c h a d u c h a i ż y c i a e p o k i - t r a d y c j o n a l i z m . W twórczości powojennej Iwaszkiewicza spotykamy kilka okresów historii. Epoka po cromwellowska w Bitwie na równinie Sedgemoor, czasy zmierzchu sławy wojennej Sobieskiego, intrygi królowej Marysienki w Matce Joannie od Aniołów, Włochy po wojnie świątowej /pierwszej/ w Nowelach Włoskich, Polska niepodległa w Róży i Zygfrydzie, wreszcie okupacja niemiecka na ziemiach polskich w Starej Cegielni i Młynie nad Lutynią. Jakże są oddźwięki ducha i życia epoki w cytowanych nowelach? Nowele o tle historycznym dają sporo szczegółów charakterystycznych dla omawianej epoki. W Bitwie na równinie Sedgemoor obserwujemy ostrą, bezkompromisową walkę religijną, prowadzoną z dużym okrucieństwem i bezwzględnością w stosunku do przeciwników. Sytuacja zmienia się na korzyść protestantów lub katolików w zależności od czynnika mądrego: od tego jakiej religii panujący zasiada na tronie Anglii. Jednych i drugich cechuje zaciętość, brak litości dla pokonanego i ciemnota omal wczesnego średniowiecza. Przeciwko komu ciągnie księżę Monmouth? "Nikt dokładnie nie wie"30. W Matce Joannie od Aniołów wypadki opowiedziane przez autora rozgrywają się w tym samym mniej więcej czasie, w drugim pięćdziesięcioleciu XVII wieku. I tutaj uderza ogromna

30 J. Iwaszkiewicz, Bitwa na równinie Sedgemoor, str. 41.

ciemnota, charakterystyczna dla epoki. Niesamowite wydarzenia w klasztorze sióstr Urszulanek stają się dzięki publicznym egzorcyzmom, tanim i popularnym widowiskiem dla gawiedzi. Nie tylko parobek Juraj, czy ubogi szlachcic Wołodkowiec pragną ujrzeć materialnie diabła miotającego ciałami zakonnic, ale w tym celu zjeżdża z Warszawy i królewicz Jakub z dworem. Kler zamiast dbać o powagę religii, umyślnie reżyseruje te szczególne widowiska. Jako dowód zacytujmy wyjątek z rozmowy księdza Brynca z ojcem Surynem:

"Ksiądz Suryn przerwał z jakim proboszczowi: - Co za zgorzzenie - Księżę proboszczu czy to tak można? Spróbuj to ojciec powiedzieć ojcu Laktancjusowi! On twierdzi, że skoro lud widzi djabły - to lepiej wierzy w Pana Boga i w Kościół Katolicki. To też pokazuje ludowi, co tylko może - jak sztuki na jarmarku".³¹

Zresztą poglądy księży różnią się między sobą, w zachowaniu księży uderza niechęć do ks. Suryna, jezuitę. Szczegół bardzo znamienych dla owych czasów: zakon jezuitów posiada silnych wrogów w kraju i za granicą. Niemniej naświetla epokę sąd biskupa nad księdzem Garncem i spalenie go na stosie; nie bez wpływu na przebieg procesu były intrygi królowej Marysieńki, o czym dowiadujemy się ułamkowo z dialogu panów Chrzęszczewskiego i Piątkowskiego.³² Oczywiście prawda historyczna jest tu bardzo wątpliwa ze względu na omówione przeniesienie wypadków francuskich na teren Polski.

Opowieści z okresu Polski odrodzonej ukazują nam specyficzną atmosferę głuchej prowincji i wsi polskiej, gdzie nic ważnego się nie dzieje, a ludzie żyją w kręgu swych szarych spraw i codziennych trosk. Dopiero pojawienie się jakiegoś

31 J. Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str. 121.

32 id., str. 141.

czynnika z zewnątrz ożywia to środowisko "stojącej wody". Tak jest w Żagródcie gdy przyjeżdża z Warszawy Róża i odrazu wprowadza niepokój do cichego życia wsi, dzięki swym matrymonialnym planom. Tak jest w miasteczku podkarpackim gdy pojawia się cyrk i płoszy odrazu nudę i patię mieszkańców, wprowadzając atmosferę oczekiwania i radosnego podniecenia. Nowele okupacyjne to pięć lat koszmaru niewoli, to rapsod na cześć tych którzy walczyli dniem codziennym, każdym gestem i odruchem, co nie pogodzili się ze stanem narzuconym przez najeźdźcę, bez pozy, bez zbędnych słów, tak jak walczył cały naród.

Jak omawiany element występuje w Nowelach Włoskich? "Iwaszkiewicz bywa często pisarzem tradycyjnym"³³ - pisze Wacław Kubacki. Ten sam fakt potwierdza Wyka, podkreślając specjalnie podobieństwo wrażliwości i odczucia artystycznego u Iwaszkiewicza i Norwida:

"Wśród wielu znakomitych poprzedników, nad kartami Nowel Włoskich pochyla się cień najświetniejszego w prozie polskiej piętycy Italii i obcowania towarzyskiego - Cypriana Norwida"³⁴

Obydwaj pisarze byli uwrażliwieni na melancholię i zadumę tak charakterystyczną dla piękna Wenecji.

Wzmiankowany tradycjonalizm Iwaszkiewicza znalazł przy tematyce włoskiej szczególne, zupełnie specjalne zastosowanie. Tylko luksusowe pociągi-torpedy, lub nowoczesne samochody pozwalają nam zorientować się że znajdujemy się we Włoszech okresu międzywojennego. Poza tym nic tu z faszyzmu

33 Wacław Kubacki, Proza Iwaszkiewicza, w Odrodzeniu, No. 35 z dn. 12 maja 1947, str. 4.

34 K. Wyka, Pogranicze Powieści, str. 288.

Włoch Mussoliniego. Ani jednej czarnej koszuli, ani jednej parady Balili czy galówki na cześć dyktatora. Ani jednego portretu o wydatnej despotycznej szczęce. Włochy Iwaszkiewicza, to Włochy domu sabaudzkiego, kraj gdzie jeździły po natchnienie pokolenia artystów, malarzy, rzeźbiarzy i pisarzy. Kraja Michała Anioła i Leonarda da Vinci, kraj antycznych kolumn, renesansowych płócien i fresków, ojczyzna piękna i zadumy nad przeszłością.

Ten świat włoski, pełny niespodziewanych wrażeń, porażający Iwaszkiewicza głębią odczucia, olśniewający go pięknem kultury ludzkiej, jest dlań równocześnie też do osobistych wspominków, działa nań jako czynnik pobudzający do wzruszeń, nakazuje mu żałować odejścia z kraju młodości. Zwraca na to uwagę K.Wyka:

"W absolutnym wyjęciu obrazu Włoch z cech okresu faszystowskiego objawia się w Nowelach Włoskich zdumiewająca i równie niepokojąca konsekwencja estetyzmu i świata rzeczy jako pretekstu dla egotycznych doznań"³⁵

Przypatrzmy się z perspektywy Nowel Włoskich tym swoistym odejściom i... powrotom Iwaszkiewicza.

Z w i ą z e k t e m a t u z p r z e ż y c i a m i
a u t o r a - T ł o l l o k a l n e - U k r a i n a .

W Nowelach Włoskich rozkładują się pewne sprawy od dawna nurtujące nowelistykę Iwaszkiewicza. Poprzez obce kraje, środowiska, poprzez nowo oglądane światy, autor z monotonnym uporem powraca do kraju swych lat dziecińczych - Ukrainy. I znowu K.Wyka pisze:

35 K.Wyka, Pogranicze Powieści, str. 289.

"Wciąż przebywa w przeszłości i gdyby panowała dzisiaj maniera skomplikowanych i długich tytułów, tytuł jaki zastosujemy od razu określi, o co chodzi: "Nowele włoskie na tle utraconej ziemi młodości - była Ukraina, a mogła być każdą inną ziemią - z nad brzegów czasu oglądane"³⁶

Z nad brzegów owego minionego czasu ogląda autor Sycylię, Rzym i Wenecję; poprzez ruiny starożytnej przeszłości, poprzez codzienne życie włoskie, autor zmierza wspomnieniami ku bujnej i miodnej Ukrainie. W Koronkach weneckich i w Voce di Roma te same zagadnienia przemijania, przeszłości, zmienności, krótkotrwałego szczęścia ludzkiego, kojarzą te utwory w jedną całość. W Koronkach weneckich zmienia się Iwaszkiewicz:

"Patrzyłem na to wspaniałe, odwieczne i wieczyste dzieło sztuki. Kiedy i ono rozpadnie się w popiół? Poczuję dokładnie jak rzeka czasu przemija, omywając mi palce, chłód wody skurczył nerwy dłoni".³⁷

Kompozycyjnie utwory te odbiegają od klasycznej struktury nowel Iwaszkiewicza. Są to prozaiczne etiudy poświęcone wspomnieniom ukraińskim, nawroty poprzez miniony a ciągle żywy czas, konfrontacja przeżytych dni z rzeczywistością.

" Nie umiem inaczej określić wrażenia pewnych opisów, rzuconych tu i tam w utworach tego pisarza, jak przyrównując je do błękitu oddalenia. Ten to błękit nadaje barwę całej ziemi ukraińskiej, gdzie się przydarzają najpospolitsze historie młodości, opowiedziane ze szczerością wyznań Jana Jakuba Rousseau, z niewymowną prostotą poufnych zwierzeń do ucha ukochanej kobiety"³⁸

36 K.Wyka, Pogranicze Powieści, str. 284.

37 J.Iwaszkiewicz, Nowele Włoskie, Koronki weneckie, str. 15.

38 Stefan Zeromski, Snobizm i postęp, str. 1923.

- pisał o twórczości Iwaszkiewicza Stefan Zeromski.

Opisy te pojawiają się na marginesie opowieści włoskich, przeciwstawiając krajobrazowi Włoch, urzekając czarem opisy ziemi ukraińskiej. Ocenia to tak Stefan Papée: "Losy ludzi łączą się z życiem ukraińskiej przyrody. Całość owiana jest melancholią"³⁹. Sprawdźmy słuszność tej wypowiedzi w omawianych nowelkach:

"Ujrzałem daleki cmentarz, ten na którym właśnie leży moja niania, nad stawem na wzgórzu; i ten, nad Dnieprem na wysokiej górze, upstrzony czerwonymi i szafirowymi krzyżami po pas stojącymi w wysokiej trawie i bodiakach; i ten - który raz w życiu przelotnie widziałem - zalany wiosenną falą Desny, gdzie ~~jak~~ ^{jak} nie okryte kwiatami i wysokie krzyże, odbite w niebieskiej wodzie, podobne były do drzew wiecznego żywota".⁴⁰

Losy ludzi związanych z życiem autora już się rozstrzygnęły. Spoczywają pod krzyżami "wśród wysokiej trawy i bodiaków", a nad głowami szumią im drzewa "podobne do drzew wiecznego żywota".

W opowiadaniach tych, napełnionych po brzegi rozpaczą i miętym ~~aniem~~ przeszłości, ileż to cmentarzy ukazuje się we wspomnieniach autora, kojarząc się z widokiem cmentarza protestancko-prałosławnego w Rzymie... *Panta rei*. Wszystko przepływa, przemija tak jak mijają lata młodości, szczęścia, jak mijają życie ludzkie.

Bogactwo opisów, wspomnień żyjących na Kaukazie, chociaż różnorodne i obfite, nie przybiera jednak w wymie-
nionych opowiadaniach jednolitego, harmonijnego kształtu. Zbyt dużo tu z komentarza, zbyt dużo tęsknoty wprost dotykającej. Czasem wyzwala się ona zbyt boleśnie i przejmująco jak

39 Stefan Papée, Współczesna Literatura Polska, str. 58.

40 J. Iwaszkiewicz, Voce di Roma, str. 130.

w zakończeniu Voce di Roma:

"I wydaje mi się, że nie wiem co bym dał, aby to nie był Rzym, tylko ciepła wieś w jekaterynosławskiej gubernii i zapach zboża, i długi stół zastawiony pierożkami i grzybami, i jakaś moja, łacińska - nie ta obca ruska - niania siedząca dobrotliwie na końcu stołu, który staje się stołem sądu, i jakiś uśmiech pogodzenia i miłości, i ktoś większy, starszy, lepszy od wszystkich innych ludzi, od wszystkich innych matek, i abym ja był lepszy, mądrzejszy, cierpliwszy od tego niecierpliwego literata szlifującego niepotrzebnie żółte rzymskie bruki"⁴¹

W ten sposób Włochy, druga ojczyzna i ziemia specjalnie droga dla Iwaszkiewicza humanisty i estety, staje się tłem dla ziemi Iwaszkiewicza-człowieka, ojczyzny pierwszych młodzieńczych wzlotów, egotycznych doznań i gorącego umiłowania Ukrainy.

W rozdziale pierwszym naszkicowaliśmy tła historyczne, geograficzne, ekonomiczne, społeczne i obyczajowe w omawianych nowelach Iwaszkiewicza, omówiliśmy w jaki sposób widzi on okupację niemiecką na ziemiach polskich i jak klimat okupacyjny kieruje losami jego bohaterów, starając się uwydatnić ważniejsze cechy charakterystyczne dla bogatego różnorodnością czynników tła.

Obok tych ciągle odmiennych planów opowiadanych wydarzeń, podkreśliliśmy wrażliwość tego pisarza, wyczuwającego ducha epoki i couleur locale omawianych zagadnień, oraz umiejscowiliśmy w czasie i przestrzeni pierwiastek częsty w twórczości Iwaszkiewicza - tęsknotę do kraju młodości.

41 J.Iwaszkiewicz, Voce di Roma, str. 140.

ROZDZIAŁ II

ŚRODOWISKA - TYPY - CHARAKTERY

Wieś polska-- Dwór polski--arystokracja polska-na Ukrainie--Życie kłasztora--Dwór królewicza Jakuba--Karczma Zajazd--Pensjonat włoski--Intelektualiści europejscy--polskie środowisko urzędnicze--osiedla podwarszawskie--Galeria portretów--Metody charakterystyki--Drugi plan--Sens gestów ludzkich--Prawda o ludziach.

W rozdziale pierwszym mówiliśmy o okresach historycznych w jakich działają ludzie Iwaszkiewicza. Ujrzelśmy rozmaite tła stanowiące scenę na której żyją jego postaci. Scena ta wymaga stałych zmian i przestawień dekoracji, zależnie od bogactwa pomysłów autora, przedstawiającego ciągle nowe szczegóły życia ludzkiego.

"Życie każdego człowieka, gdyby nawet nie posiadało jakichś specjalnych odchyśleń od szablonu, opisane szczegółowo, może być ciekawe i pouczające, wyznaje Jarosław Iwaszkiwicz" - pisze Stefan Papée.¹ Cóż dopiero gdy pisarz maluje środowisko ludzkie, zbiorowość jednostek, z których każda dać mu może bogaty materiał obserwacyjny życia ludzkiego i zbiorowości.

Opisy zbiorowego życia ludzkiego licznie występują w nowelach Iwaszkiewicza. Oglądamy tu bogactwo przejawów życia oglądanych oczami autora, zdolność wysnuwania wniosków, trafność sądu, umiejętność podejścia od właściwej strony do

1 Stefan Papée, Współczesna Literatura Polska, str. 60.

omawianego tematu.

Jak wyglądają środowiska opisywane przez Iwaszkiewicza, Wybierzmy kilka bardziej typowych, zaznaczonych ostrzejszymi konturami.

W i e ś p o l s k a. Ironiczny stosunek autora do społeczności mieszkańców Zagródku, pozwolił mu nadać noweli Róża pewien specjalny wyraz. Widzimy tu wieś zupełnie pozbawioną wszelkich kontaktów ze światem. Jedyne łączniki to ksiądz i lekarz, do którego zresztą jeździ się niechętnie i tylko w razie koniecznej potrzeby. Czasem mieszkańcy wioski udają się do miasteczka Lutomskiego, by uzyskać trochę grosza ze sprzedaży produktów rolnych i... napić się wódki w zajazdzie pana Turczyńskiego. Tutaj kończą się ich zainteresowania. Żyją oni w ciasnym kręgu trosk powszednich. Centralnym punktem pragnień staje się posiadanie ziemi. Nie ma miejsca na niepotrzebne uczucie - miłość. Małżeństwo uważa się za transakcję: morgi żenia się z morgami. Dziewczyna ładna i miła, lecz biedna, nie może zostać żoną gospodarskiego syna. Nie żywi się przecież "darmozjazdów".

Panują tu specyficzne poglądy na stosunki rodzinne. Małżeństwo jest niejako wyrzeczeniem się rodziców i, z drugiej strony, uwalnia ich od opieki nad synem. Gdy Róża, rozgoryczona uporem Ignaca, nie kwapiącego się zapisać jej swego gruntu, odwozi chorego męża do matki, Bonicka strofuje ją łagodnie: "- Nie ma on już matki, moiściwy - smętnie powiedziała somsiada - Kto się ożeni, ten matkę opuści. Już o niego żona ma dbać"². Podobne podejście do tego zagadnienia, podkreślenie zmiany stosunku dzieci do rodziców po zawarciu małżeństwa

2 J. Iwaszkiewicz, Róża, str. 32.

spotykamy również w opisach wsi u innych pisarzy polskich.³

Bójka Ignaca z Leonem o Różę, to nie tylko rys obyczajowy życia Zagródkii, to ciemna plama na opinii wielu wiosek polskich doby przedwojennej.

W opowiadaniu Stracona Noc⁴ przedstawił Iwaszkiewicz jedną z najważniejszych cech środowiska wiejskiego - religijność ludu. Wracający z Włoch literat warszawski, Wacław Kisielewski, obserwuje nabożeństwa majowe wokół figur przydrożnych: "Wokół figury stały dziewczyny zbierające się na majowe nabożeństwo, w jasnych chustach na głowie, z książkami w ręku, z niskimi świeczkami zapalonymi i trzymanymi lekko w górze".⁵

Przywiązanie do religii ludu polskiego jest ogólnie znane i stanowi jeden z powodów jego żywotności, pozwalając przetrwać w chwilach szczególnie ciężkich. Twarde i bezkompromisowe stanowisko chłopstwa polskiego, któremu wróg odbierał to co było dlań najświętsze od wieków - religię, opisał Iwaszkiewicz w opowiadaniu Młyn nad Lutynią. Chłopi przechowują tropionego przez Niemców księdza Rybę, narażając się na śmierć. Stary Franciszek Durczok w oczach Niemców wyrывa z ręki Jarogniewa krzyż procesjonalny, który wnuk-renegat chciał cisnąć na stos palonych rzeczy kościelnych. Na wiadomość o dokonanej profanacji, żona Durczoka, Elżbieta skamieniała z przerażenia: "Stara stała niema ze zgrozy pośrodku pokoju - Boże drogi - powiedziała - co z niego będzie"⁶. Mimo wyraźnej ironii autora w stosunku do prymitywu materialnego

3 Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Na Skałnym Podhalu, str. 213-127.

4 Iwaszkiewicz, Stracona Noc.

5 id., str. 207.

6 Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, Młyn nad Lutynią, str. 102.

i niskiego poziomu duchowego, Iwaszkiewicz ukazuje nam wieś polską jako środowisko pozytywne. Pierwotni, zacofani, czasem brutalni i bezwzględni, zawzięcie i z uporem walczą o byt. I właśnie ten upór w przywiązaniu do religii i ziemi stanowi ich siłę. Sprawy chłopów wiążą się zwykle ze sprawami dziedzica. Jak więc przedstawia się u Iwaszkiewicza życie małego dworku?

Dwór polski. Na tle ciepłej, przepojonej zapachem bzów nocy wiosennej, ukazuje nam autor dwór polski w opowiadaniu Stracona Noc. Stary, opuszczony dworek leży na uboczu; dojeżdża się doń grabową aleją, w pobliżu stoi nieodczowna topola, wejście zamknięto żelazną bramą. Dworek w Straconej Nocy jest mieszkaniem ludzi również odizolowanych od spraw światowych. Właściciel, młody chłopak, Janek wraz ze stróżem nocnym i jego żoną Faustynką, żyją w zupełnej samotni. Janek kocha się platonicznie w ładnej żonie stróża i uczucie to wprowadza niepokój w jego uregulowane, szare i nieciekawe życie. Nie utrzymuje się tu żadnych kontaktów towarzyskich, gości nie widuje się nigdy. Nieoczekiwane, najzupełniej przypadkowe przybycie Kisielewskiego wprowadza niepokój w atmosferę dworku.

Mimo zewnętrznego ubóstwa i zaniedbania nie znać tu niedostatku. Spiżarnia domowa zaopatrzona jest bogato w świetne wiejskie specjały i domowe nalewki; wewnątrz dworku urządzone jest gustownie i ze smakiem. Znać tu kulturę właściciela charakterystyczną dla opisów ziemiaństwa w literaturze polskiej.⁷

7 Cf. Orzeszkowa, Dwa Bieguny, H. Sienkiewicz, Bez Dogmatu.

Praca nad utrzymaniem owej "resztówki" jak nazywa Janek swą własność, rzeczywiście okrojona wskutek długów pozostałych po rodzicach, nie jest łatwym zadaniem. Chłopak walczy jednak zawzięcie z przeciwnościami, wspiera go nadzieja poprawienia interesów i wyjazdu na politechnikę. Do zrealizowania tych planów jednak jeszcze daleko. Piętrzą się przeszkody i trudności. Długi, kłopoty finansowe, widmo kornika i chłopci. Stosunek wsi do dworu nie jest najlepszy. Już gajowy na pytanie Kisielewskiego czy jest w pobliżu jakiś dwór, mówi z przekąsem: "A jest-... ale taki to i dwór"⁸. Dziedzic w rozmowie z literatem również nie taji niechęci do przeciwników: "- Pan sobie nie może wystawić mojego życia tutaj, w tej samotni. W tej zapadłej dziurze wśród walących się zabudowań i zbuntowanych chłopów"⁹. Z obu stron widzimy więc wzajemną niechęć. Kto ponosi winę? Tajemnica "świętej wojny" dworu i wsi nie zostaje ujawniona do ostatniej karty Ostaniej Nocy. Pozostaje jednak faktem że wojna taka istnieje. W zestawieniu z podobną problematyką występującą w innych utworach literatury polskiej¹⁰ u Iwaszkiewicza uderza jak zwykle dostrzeżenie problemu i bezpośrednie przechodzenie do następnego. Nie rozwinął go autor szczegółowo, nie mniej nie zapomniał o nim. Środowisko dworu chociaż naszkicowane w migawkach, nie jest bynajmniej przedstawione jednostronnie. Ta sama co w Zagródce miłość do ziemi, ten sam upór i troska o zabezpieczenie i utrzymanie własności, a jednak o ile wyższa kultura życia właściciela dworu, kultura nie tylko materialna ale i duchowa. W Janku znajdujemy człowieka na

8 J. Iwaszkiewicz, Stracona Noc, str. 209.

9 id., str. 230.

10 B. Prus, Anielka.

pewnym poziomie kulturalnym, zwykłym w Polsce u warstwy ziemiańskiej. Te same cechy występują również u przedstawicieli ukraińskich rodów magnackich.

A r y s t o k r a c j a p o l s k a n a U k r a i n i e.

Świat w którym przebywał przed kilkunastu laty w okresie młodości, utrwalił się w pamięci autora niezwykle wyraziście. Dlatego dom hrabiowski w Szapiejowie oglądany na marginesie retrospektywnym Koronek Weneckich.¹¹ przedstawia pełną szczegółów iwaszkiewiczowską fatamorgana, wiernie odbity, fotograficzny nieomal obrazek niezapomnianych ~~dań~~ wspomnień. Balety, polowania, wycieczki, koncerty, wszystko wspaniałe, magnackie, pełne przepychu, błyszczące świetnością i niecodziennością, oprawa bujnego, kresowego życia. To błyskotliwe życie jest jednak udziałem nielicznych jednostek, wybrańców. Sam autor pełniący skromną rolę korepetytora jasnie panicza i nauczycielka hrabianki, bezpośredniego udziału w nim nie biorą:

"Oboje tkwiliśmy w środowisku nawet sympatycznych ludzi, z którymi jednak nic nas nie łączyło i łączyć nie mogło. Dla tych ludzi którzy znali zamknięte kółka magnatów kręśowych, jasne będzie, że ubogi student i panna z warszawskiej mieszczańskiej rodziny czuli się tam obco"¹²

Jakoż arystokracja polska nie wychyla się poza życie własnego kółka, własnej sfery. Kulturalni, wykształceni, dobrze wychowani nie idą za postępem, należą do ostatnich przedstawicieli ancien regime'u, piastując świetne choć już wyblakłe splendory.

11 J. Iwaszkiewicz, Nowele Włoskie, Koronki Weneckie.

12 id., str. 30.

Potomków jednego z najpotężniejszych rodów magnackich poznajemy we wspomnieniach stróża Antoniego ze Starej Cegielni:

"Dużo czasu, na przykład, zabierały mu tajemnice ~~roznych~~ rozgałęzień rodziny Potockich. W młodości służył w Peczarze za kozaka pokojowego i od tego czasu wielkość herbowa Pilawitów nie dawała mu spokoju: Młodość każdego z ~~członków~~ członków rodziny znał dokładnie, ich polowania, amory i mariaże były zawsze świeże w jego pamięci i stanowiły nigdy nie wysychające źródło rozmowy"¹³

Nawet w codziennym życiu podkreślona jest etykieta, uległość wobec formy. W opisie Iwaszkiewicza nie wyczuwamy jednak potępienia tego środowiska; jest ono własne, ukraińskie - to nie że autor był odsunięty na drugi plan, to nie że spotkało go w Szapijowie niejedno zapewne upokorzenie. Zachwycają go realia ukraińskiego życia, kresowe obyczaje i "ów pyszny grand train, jakim się ten dwór odznaczał nawet wśród innych, ukraińskich dworów"¹⁴

Przenieśmy się teraz w czasy Jana III, na dalekie kresy, przejdźmy z laskiem Zamojskich, Batorych i Zółkiewskich w okolice Połocka i zatrzymajmy się w Ludyniu. Jak przedstawia się środowisko klasztorne zakonu panien Urszulanek?

Z y c i e k l a s z t o r u. W mrocznym, ponurym gmachu klasztornym dzieje się coś dziwnego. Prawie wszystkie zakonnice z przełożoną Matką Joanną od Aniołów opętane są przez diabła. Tak przynajmniej głoszą wieści rozchodzące się szeroko po kraju. Prowincjał zakonu jezuitów z Połocka wyprawia do Ludynia specjalnego wysłannika, ojca Suryna w celu

13 J. Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 46.

14 J. Iwaszkiewicz, Koronki Weneckie, str. 31.

zbadania sprawy na miejscu. Wiadomość o demonicznych wypadkach w klasztorze dociera nawet na dwór królewski i jest jednym z powodów przybycia królewicza Jakuba. Obraz egzorcyzmów potwierdza wszystkie fantastyczne opowieści o klasztorze. Wiele jest zresztą punktów niejasnych - niejasna sprawa księdza Garnca, wątpliwości w jego winę wyrażone ustami oberżysty i księdza Bryma, sceptycyzm proboszcza co do prawdomówności zakonnic, wreszcie niejasne wypowiedzi siostry Małgorzaty, wszystko to wpływa na trudność w należytej ocenie omawianych zjawisk.

Specjalnie podmalowany charakter obyczajowy i moralny tych zjawisk wymaga naświetlenia specjalnego. Nowela Iwaszkiewicza, skąd inąd będąca na poziomie artystycznym, niewątpliwie atakuje Kościół, pod pozorem przedstawiania scen powszechnych w dawnych wiekach /wiara w opętanie przez diabły, egzorcyzmy itp./. To stanowisko pisarza zgodne jest całkowicie z tendencjami panującymi w Polsce komunistycznej Matka Joanna od Aniołów to jeden z fragmentów walki w Kościele katolickim, na odcinku literatury.

Również i rola księży przebywających w klasztorze jest niejasna. Niby to odprawiają publiczne egzorcyzmy, niby czuwają nad praktykami religijnymi zakonnic, w rzeczywistości zaś uczują przy dobrze zastawionym stole w refektarzu. Szereg elementów, których nie chcemy tu szerzej omawiać, wskazuje na to, że zakonnice ogarnęła jakaś zbiorowa psychoza na tle niewyżycia seksualnego. Iwaszkiewicz przedstawiając w ten sposób te sprawy staje się jednym z narzędzi ostrej walki z Kościołem, walki nie przebiegającej środkami, nie wahającej się przeciwstawić religii - seksualizmu. Podchwyciła to skwapliwie krytyka krajowa - i tak Marian Piechal pisze:

"Iwaszkiewicz zagadnienie opętania stawia na płaszczyźnie czysto psychologicznej, w stylu rzeczby można Freuda, bo uzależnia je ściśle od kompleksu niewyżycia przedewszystkim natury płciowej"¹⁵

Srodowisko klasztorne, stanowiące zaprzeczenie podstawowych wierzeń naszej religii, budzić musi poważne zastrzeżenia ludzi wierzących oraz niesmak do tendencji autora. Punktem stycznym z tak odczuwanymi wrażeniami czytelnika jest stosunek Iwaszkiewicza do religii, do czego jeszcze wrócimy.

Na tle klasztoru pojawia się nowa grupa ludzka - dworzanie królewicza.

D w ó r k r ó l e w i c z a J a k u b a. Wśród dworzan wyróżniają się postaci szambelana, Chrząszczewskiego i Piątkowskiego. Pierwszy jest panem moźnym, wpływowym i pewnym siebie, nie są mu tajne drogi dyplomacji i polityki., zna zapewne niejedną tajemnicę państwową. Pewny poparcia najwyższych i najbardziej wpływowych osób, nie waha się zorganizować ucieczkę siostry Małgorzaty z klasztoru. Wykradzenie dziewczyny, raptus puellae, niegdyś karano w Rzeczypospolitej gardłem. Cóż dopiero gdy chodzi o złamanie klauzuli zakonnej i narażenie na szwank dobrego imienia klasztoru. Czasy się jednak zaczynają już zmieniać, szerzy się prywatność i swawola szlachecka, toteż Chrząszczewski może bezkarnie drwić z prawa.

Pan Piątkowski nie posiada podobnych wpływów i znaczenia. Jest to dobroduszny szlachcic, sarmata w kontuszu, o mentalności zawalidrogi sejmikowego, ciekawego tanich uciech światowych i znajdującego ujście dla temperamentu w polu i... w karczmie.

¹⁵ Marian Piechal, O powojennych książkach Iwaszkiewicza w Dzienniku Łódzkim z dn. 10 listopada 1946.

O innych osobach dworu nie mamy bliższych szczegółów.

Osoba królewicza rysuje się kontrastowo na tle dworzan. Ubiór francuski razi na tle szlacheckich kontuszów. Ospałość i apatia "Francuzika" jaskrawo odbija od werwy i temperamentu szlachty. Królewicz cierpi na bezwolę i niemoc czynu, władza i inicjatywa uykają mu się z rąk, rządzą za niego inni, intryganci, ludzie dla których "wyższa polityka" to własna kariera, niejasne drogi i brak skrupułów, jak obserwujemy to u pana Chrzęszczewskiego.

Mało szczegółów, brak pełnego tła, a jednak dwór królewicza daje wyobrażenie o tych czasach gdy Polska wstępowała na równię pochyłą u kresu której czekała niewola.

Dworzan królewskich poznaliśmy przeważnie w karczmie. Jak wygląda to właśnie środowisko, gdzie dostrzec można wiele szczegółów życia ludzkiego, gdzie ludzie gubią często maskę zewnętrzną?

Żywie i e z a j a z d u i k a r c z m y. Poznajemy je w tym samym opowiadaniu Matka Joanna od Aniołów. Karczma zbudowana jest na rozstaju dróg, nędzna, kurna i prymitywna. Tu karczmarka, stara cyganka podaje gościom proste potrawy, gorzałkę i piwo, zajmuje się również wróżeniem. Tu właśnie odbywa się pijacka orgia urządzona przez pana Chrzęszczewskiego po wykradzeniu siostry z klasztoru.

Oberża pana Janka szumnie nazywa się zajazdem i znajduje się naprzeciw kościoła klasztornego. Królestwo boże graniczy z państwem szatana, tutaj właśnie wyzwala się namiętności ludzkie, pijaństwo i obmowa. Gospodarze i goście plotkują zawzięcie na temat klasztoru. Tutaj rodzą się stugębne wieści, najczęściej opatrzone złośliwym komentarzem. Celuje w tym ^{żona} właścicielka zajazdu, korpulentna pani Józia

Wiadomości o życiu klasztoru dostarcza jej siostra furtjanka, Małgorzata, która często opuszcza swój posterunek przy furcie, by pójść do przyjaciółki na ploteczki. Również częsta obecność przyjeżdżających do klasztoru pątników daje okazję do kolportażu nowin w tej miejscowej agencji informacyjnej.

Wygód dla przyjezdnych gości próżnoby tu szukać. "Korytory" gdzie nocują zdrożeni podróżni są to szczupłe i puste pokójki na poddaszu, jako posłanie służy worek siam. Dla ochrony od buszujących w pobliżu demonów, na drzwiach nakreślono kręgiem znak krzyża. Znać właściciele obawiają się złych mocy, co nie przeszkadza im obmawiać bliźnich.

Unowocześnieniem dawnego zajazdu jest hotel lub pensjonat, ukazany nam przez Iwaszkiewicza na tle Włoch.

P e n s j o n a t w ł o s k i. "Pensione Lucchesi"¹⁶ gdzie zamieszkała przybyła na kongres intelektualistów delegacja polska jest prowadzony przez rodzinę Lucchesi. Położony zdaleka od śródmieścia, mieści się w starym domu, na drugim piętrze. Brak i tu najprymitywniejszych wygód, pokoje są brudne, źle umeblowane, zaniedbane, pokrycia mebli podarte i poplamione. Właściciel stara się maskować swoją nędzę, opowiadając gościom fantastyczne historie o swej świetnej przeszłości. Niestety teraźniejszość nie przypomina jej w niczym. Despotyczny, brutalny i bezwzględny sposób w jaki traktuje gospodarz własną córkę napełnia gości niesmakiem i budzi litość dla nieszczęsnej Carli.

Jest i paru stałych mieszkańców pensjonatu, postaci epizodycznych, mających tylko znaczenie dla podmalowania tła środowiska i jego atmosfery.

16 J. Iwaszkiewicz, Kongres we Florencji.

Z chwilą przybycia niezwykle gości, nieoczekiwanych tu zupełnie /mimo przydzielenia przez organizatorów Kongresu !/, mieszkańcy zupełnie potracili głowy. Pierwszy wspólny posiłek kończy się odrazu scysją pomiędzy ojcem a Carłą. Zajścia takie powtarzać się będą aż do wyjazdu gości.

Pensjonat ten ulegnie gwałtownej likwidacji. Właściele opuszczają Florencję. Dokąd wyjechali? W jaki sposób zlikwidowali długi? Co będą robić i z czego żyć? Nie znajdujemy odpowiedzi na te pytania, tak jak nie znalazł ich zrozpaczony Krasowicz po powrocie do Florencji. "Pensione Lucchesi ist Pensione Lucchesi"¹⁷ mówi ojciec Carli ze śmieszoną emfazą. Nigdy niewiadomo jakie niespodzianki spotkają tutaj przybywających gości. Zagadkowe zniknięcie to jedna z takich niespodzianek, nie rozwiązanych do końca opowiadania.

Równolegle do życia rodziny Lucchesi, delegacja polska poznaje znakomitych przedstawicieli nauki krajów europejskich.

I n t e l e k t u a l i ś c i e u r o p e j s c y.
Stosunek Iwaszkiewicza do Kongresu we Florencji jest od początku akcji ironiczny. Posłuchajmy wyjaśnień jakich udziela swym młodszym kolegom profesor Cieliński, przewodniczący delegacji polskiej, mówiąc o celach i zadaniach Kongresu:

"Był to Kongres Związku Intelktualistów Europejskich, instytucji która powstała z inicjatywy starej i bogatej Szkotki. Działalność towarzystwa ograniczała się do urządzania raz na rok zjazdu w coraz to innym i coraz to piękniejszym mieście starej Europy i do wspólnego ~~ggaaniia~~ ~~ggaaniia~~ ~~ggaaniia~~ przez trzy czy cztery dni na jakiś zgóry określony temat"¹⁸

17 J. Iwaszkiewicz, Kongres we Florencji, str. 63.

18 id., str. 57.

Obrady zjazdowe mają wspaniałą oprawę. Wspaniałe toalety pań, fraki panów, wygalowana służba i... obfity bufet. Dobór osobowy uczestników zjazdu przedstawia się niejednolicie. Obok Heinricha Manna, Papiniego, Unamuno, "zjazd zgromadził osoby w Europie modne: architektów, polityków, zwolenników Ameryki, znanych zbieraczy chińskiej porcelany"¹⁹ Delegacja polska nie przyciąga uwagi, gdyż brak wśród niej świetnych przedstawicieli, znanych w Europie. Zresztą nie ma tu wielu sław naukowych: "Schwartrenberg /prezes Związku²⁰// triumfował i uśmiechał się do wybuchających żarówek magnetycznych, chociaż intelektualizmu w reprezentowanej tutaj Europie było mało"²¹. Obradami Kongresu rządzą zakulisowo piękne panie. Dzięki znajomością z panią Soudray, Emmanuel Krasowicz znalazł się przy stole prezydialnym w pierwszym dniu zjazdu, z pominięciem profesora Cielińskiego. Zresztą, jedynie u kobiet odnoszą Polacy sukcesy w czasie Kongresu Intelektualistów. Kazimierz Wyka pisze o tym, wspominając o ujemnym raporcie konsula polskiego na temat działalności delegacji polskiej: "Gdyby konsulem polskim we Florencji była wspaniała hrabina Soudray, raport wypadłby napewno dużo pochlebniej"²².

Jak było do przewidzenia, obrady Kongresu nie przyniosły żadnych pozytywnych dla ludzkości wyników. Europę szarpał wówczas niepokój, nadciągały chmury wojenne. Rozpaczliwe próby szukania porozumienia między narodami, skazane

19 J. Iwaszkiewicz, Kongres we Florencji, str. 76.

20 Uwaga nawiosowa nasza.

21 id., str. 76.

22 K. Wyka, Pogranicze Powieści, str. 288.

były zgóry na niepowodzenie wobec zachłanności i imperializmu mocarstw. Zbliżała się nieubłagana katastrofa. Przewiduje ją raport profesora Cielińskiego przyjęty z niedowierzaniem w Warszawie przez radcę Malińskiego, który referuje go na czelownikowi:

"Przecenia znaczenie kongresu i nadaje mu zbyt jaskrawe zabarwienie polityczne. Uważa, że pewne symptomy, jakie spostrzec miał na zjeździe, upoważniają go do wniosków skrajnie pesymistycznych."²³

Niestety niefrasobliwe nastawienie, bez troska i zła ocena sytuacji nie pozwoliły uczestnikom Kongresu i władzom w stolicy wyczuć nadchodzącej burzy.

Omówmy przy okazji stosunki panujące wśród sfer urzędniczych w Polsce w świetle tej samej noweli.

P o l s k i e ś r o d o w i s k o u r z ę d n i -
c z e. Występuje ono na marginesie akcji Kongresu we Florencji, nie mniej odegrywa decydującą rolę, gdyż ono to decyduje o składzie osobowym delegacji polskiej. Zapoznajmy się z przedstawicielami tego środowiska. Spotykamy tu dwie osoby. Anonimowy naczelnik z M.S.Z.'u i radca Maliński, jego podwładny. Nie mamy więc tutaj t.zw. doków urzędniczych, oglądamy to środowisko od strony gabinetu dygnitarzy ministeriałnych. A jednak sporo tu rysów charakterystycznych dla świata biurowego. Spróbujmy wyłowić je z tekstu: "Pan radca Maliński był bardzo wielki w stosunku do swoich podwładnych, bardzo pokorny w stosunku do przełożonych"²⁴. Dość częste zjawisko w Polsce przedwrzesniowej, a przecież i na całym świecie, zależne raczej od człowieka niż reżymu. Podobnie

23 J. Iwaszkiewicz, Kongres we Florencji, str. 123.

24 id. str. 53.

jak w Matce Joannie od Aniołów, Iwaszkiewicz przystosował się do obecnych tendencji reżimowych, starających się zohydzić Polskę z przed września, z okresu rządów "sanacji". Pisze o tym ogólnie Herling-Grudziński w artykule Twórczość literacka w kraju: "... wydawcy i pisarze reżimowi zabiegają o wzmocnienie uczuć pozytywnych wobec teraźniejszości, budzeniem uczuć negatywnych wobec przeszłości"²⁵.

Wygląda to tak: Naczelnik, "figura ministerialna" nie omieszka zemścić się na podwładnym mu radcy Malińskim za jego wyższy poziom intelektualny i zdolności literackie, którymi przewyższa swego przełożonego. "Tutaj nie można nic improwizować jak w poezji. Urzędowanie jest, panie Maliński, urzędowaniem"²⁶. W ten sposób naczelnik również umywa ręce od odpowiedzialności jaką powinien ponosić za swój dobór delegatów.

Zatrzymajmy się teraz w okolicach stolicy, poznajmy życie osiedli podwarszawskich w naświetleniu Iwaszkiewicza. Swider, Falenica, otwock, Jeśna Podkowa - pamiętne nazwy. Miejscowości te poznajemy w czasie okupacji, która zagraża istnieniom ludzkim, ale nie zmienia atmosfery tych okolic.

O s i e d l a p o d w a r s z a w s k i e. Miejscowości te znajdują się na linii kolejki elektrycznej, przebiegającej z hukiem po kilka razy dziennie, przewożącej tłumy ludzkie dla których ten rząd wagoników jest jedyną komunikacją i łącznikiem ze stolicą.

Pruszków, miejscowość przy linii kolejowej Zyrardów - Otwock, jest ośrodkiem opowiadania Stara Cegielnia. W toku akcji nie przewidują jeszcze pruszkowscy mieszkańcy klęski

25 Gustaw Herling-Grudziński, Twórczość literacka w kraju w Kulturze, No. 4, Paryż, 1948.

26 J. Iwaszkiewicz, Kongres we Florencji, str. 123.

jąka spotka pobliską stolicę. Wróg czai się wszędzie, ale niewidocznie, nastawia gdzieś w ciemnościach, na okrajach opowiadania, swe zgubne sieci, ale w toczącej się akcji wystąpi ze swą przemocą dopiero w scenie końcowej, gdy wraz z przemocą zmierzy się z małym pistoletem Wacka.

W pruszkowskim życiu czasem wojna ustępuje gdzieś daleko, choćby jak w opisie kąpieli w gliniankach:

"Pomimo chłodnego popołudnia nad brzegiem obszernego basenu zebrała się garstka osób. Był brodaty emeryt z Krakowa, który codziennie się kąpał, ta elegnacka pani z Ostoi, która ubierała się nad tę gliniankę jak na najmodniejszą plażę, w gumowym czepeczku i cudacznym kostiumie z biało-czarnej wełny z czerwonym kwiatem u boku. Poza tem opalone nagusy - cała granda pruszkowska roiła się po brzegu, rzadko wchodząc do wody, która była zimna"²⁷

Chociaż w opisie tym nie ma ani słowa o wojnie, znajduje się ona, choć niewymieniona, pomiędzy wierszami opowieści. Przecież elegantka z Ostoi nie kąpałaby się w normalnych czasach w gliniance, między "pruszkowską grandą" gdzie rej wodzi Wacek, znany miejscowy złodziej. Nie byłby też tu na pewno ten blondyn, który przed wojną był "oficerem a teraz pracował w Liegenszafcie"²⁸. Wspólne niebezpieczeństwo zbliża ludzi, gina różnice poziomów, środowisk, wykształcenia. Weźmy na przykład opis wycieczki do Leśnej Podkowy. Typ spod ciemnej gwiazdy, Wacek przebywa w towarzystwie "porządnych" ludzi o ugruntowanej pozycji społecznej: nauczyciel, pan Wpjcich, "najszykowniejsza" kobieta w Pruszkowie, panna Klara, urzędnik gminy, pan Stach, jego narzeczona, panna

27 J. Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 19.

28 id., str. 20.

Lodzia, traktują go jak dobrego znajomego, częstują prowiantami, pann Klara wyróżnia go nadzwyczajnie - Cóż z tego? Wacek, nieprzytomny ze szczęścia, upił się do nieprzytomności i skompromitował nieodwołalnie w oczach całego towarzystwa. Opis Leśnej Podkowy oglądanej w czasie niedzielnej wycieczki naświetla doskonale życie podwarszawskiego osiedla:

"Wózki z dziećmi, mężczyźni w szelkach, kobiety z kapeluszami w rękach, mijały ich co chwila, ze wszystkich krzaków dolatywały dźwięki najprzeróżniejszych instrumentów"²⁹

Wojna zjawi się na nowo w opisie drogi powrotnej. Wacek pijany urządzi awanturę w wagonie, co grozi mu aresztowaniem: "Dobrze że żandarmy pana nie przyuważyli"³⁰ - strofuje go nazajutrz stary przyjaciel, Antoni.

We wszystkich tych przejawach życia podwarszawskiej okolicy, chociaż gdzieś w głębi, ale mocno bije serce stolicy. Stąd idzie nakaz i rytm walki z okupantem, stąd przybawają ludzie czynu i samą swą obecnością porywają ludzi i zaszczepiają im ducha oporu. Osiedle warszawskie naśladuje stolicę, łączy się z nią nie tylko w zabawie, ale i w boju. Ta twarda rzeczywistość wyrabia charakter ludzkie, tak jak urabia codzienny trud i mózół.

Przypatrzymy się teraz jakimi metodami posługuje się Iwaszkiewicz przy formowaniu swych sylwetek ludzkich.

G a l e r i a p o r t r e t ó w - M e t o d y c h a r a k t e r y s t y k i. Sposób malowanie charekterów zjednak Iwaszkiewiczowi nader przychylne oceny wielu krytyków.

29 J.Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 49.

30 id., str. 52.

Profesor Brueckner pisze:

"Jego opowieści i nowele.... dają prócz bogatej fabuły galerię typów podpatrzonych dobrze, psychologicznie, ciekawych, kreślonych wprawnie, żywych i oryginalnych"³¹

W Starej Cegielni lub w Matce Joannie od Aniołów oglądamy prawdziwe bogactwo typów, całą galerię różnorodnych postaci szarych a jednak ludzkich, takich jakich spotykamy dziesiątki w życiu codziennym, a jednak interesujących dzięki umiejętności opisu. Dodajmy że właśnie tą umiejętnością oddania bogactwa i różnorodności charakterów, Iwaszkiewicz zdobył sobie szczytowe stanowisko wśród współczesnych prozaików polskich. Oto jak pisze o tym K.Wyka:

"Dzisiaj pełnymi i zróżnicowanymi postaciami Iwaszkiewicza z Matki Joanny od Aniołów czy Starej Cegielni, bo tutaj ich najwięcej, można by obdzielić kilka powieści jego młodszych kolegów. Tyle że tak by pośród nich wyglądały, jak rzeźba ustaniona wśród papieroplastyki"³²

"Obecności niefałszowanych ludzi" wedle wypowiedzi tego samego krytyka³³, towarzyszy jak stwierdziła J.Jurkszus w studium krytycznym na temat powojennych nowel Iwaszkiewicza, ich "codziennosc i zwyczajosc"³⁴. Jakoż to zwykłe, przeżywane życie szarego dnia, kieruje wypowiedziami i charakterami ludzi tego pisarza. Są oni nam bliscy przez swe człowieczeństwo, zwykłe reakcje myślowe przeciętnego człowieka, powszedniość odruchów i gestów. A jednak gdy zajdzie potrzeba potrafią zaskoczyć nas niezwykłością postępowania, szlachetnością czynu. Są to postaci które ewoluują w trakcie akcji.

31 Aleksander Brueckner, Literatura polska od jej początków do chwili obecnej, Paryż, Księgarnia Polska, /1947/, str. 276.

32 K.Wyka, Pogranicze Powieści, str. 304.

33 id., str. 283.

34 Jadwiga Jurkszus, Powojenne nowele Iwaszkiewicza w Kronice.

Jakich metod charakterystyki używa Iwaszkiewicz? Sposoby to liczne i ciekawe. Czasem któraś z postaci mówi sama o sobie, zwierając się jak Wacek wobec Klary: "Ze też pani, panno Klaro - powiedział nagle - chce z takim łachudrą na majówce być ! Ze mną, że tak powiem, z kosekim cyganem".³⁵ Podobnie gdy mowa o Jarogniewie, Iwaszkiewicz posługuje się skonstatowaniem babki, dotyczącym zewnętrznego wyglądu chłopca: "Gdy włożył te spodnie z których mimo mrozu wyglądały gołe kolana, babka zauważyła jak wyrósł przez ostatnie pół roku"³⁶.

Czasem o charakterze osoby dowiadujemy się z opisu jej przeżyć. Weźmy zachowanie się Marysiaw w dniu śmierci: Jarogniewa:

"Maryś nic nie mówił tylko postękiwał. Od samego rana był jakiś niezwykajny. Widać rozumiał czy przeczuwał biedę na młynie, albo też poprostu wzruszała go gwałtowna odwilż i ten wiatr gorący"³⁷

Sposób opisywania wyglądu zewnętrznego osób przed - stawia się również bardzo rozmaicie. Czasem ~~Joanna~~ bardzo dokładny: Matka Joanna

"Miała jasne bardzo duże oczy w nierównej, skrafulicznej twarzy. Nos nieregularny, usta małe i wypukłe, bardzo blada cera pozwalała ją raczej uważać za nieładną, ale w oczach było tyle siły, blasku, pewności siebie - a jednocześnie tyle ³⁸ uniesienia - że tylko oczy widziało się w tej twarzy."

Czasem autor ogranicza się do kilku słów: Siostra

35 J.Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 50.

36 J.Iwaszkiewicz, Młyn nad Lutynią, str. 95.

37 id., str. 108.

38 J.Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str.129.

siostra Małgorzata "... wysoka, równa, uśmiechnięta, siostra Małgorzata a Cruce"³⁹.

Przy takich zestawieniach, następujących często bezpośrednio po sobie, znajduje zastosowanie kontrast, ulubiony przez Iwaszkiewicza efekt artystyczny.

Weźmy inne przykłady. Ksiądz Suryn, skromny, pobożny jezuita, jakże różni się od innych, zmateralizowanych księży; renegat Jarogniew w Młynie nad Lutynią razi w otoczeniu gorących Polaków, Wacek, pruszkowski złodziej, przeciwstawiony jest w Starej Cegielni panu Wojciechowi i panu Stachowi, grożącemu swym wpływami w gminie.

Niekiedy autor charakteryzuje od siebie, za pomocą krótkiego komentarza czy zdania. Posłuchajmy rozmowy księdza Suryna z księdzem Brymem:

"Słowo szlacheckie księdzu daję - ksiądz Brym był z mieszczan wileńskich i dlatego zawsze powoływał się na szlacheckie słowo - słowo szlacheckie daję..."⁴⁰

Czasem o charakterze postaci dowiadujemy się z ust innej osoby - parobek Juraj mówi o swym ojcu: "A ja i czasem tak bat'ka nienawidzę, żebym go zabił... bo pijak"⁴¹. O panie Klarze wyraża Antoni swój sąd do Wacka: "- panna Klara to dobra dziewczyna, tylko trochę głupia"⁴².

Nawet gesty i ruchy umie Iwaszkiewicz wykorzystać dla charakteryzowania osób. Upodobania i kwalifikacje zawódowe stróża Antoniego poznajemy poprzez opis jego chodu: "Antoni

39 J.Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str.127

40 id., str. 123.

41 id., str. 114.

42 J.Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str.53.

szedł szeroko, trochę tanecznie, rytmicznie, jak gdyby siał czy kosił, widać było krew dawnego gospodarza"⁴³

Wprowadzenie w akcję nowej osoby połączone jest zwykle z krótką charakterystyką. Poznajemy w ten sposób Odryna: "Po przeciwnej stronie stołu siedział ktoś. Wysoki, barczysty, silny człowiek z dużym nosem"⁴⁴. Ksiądz Suryn ujrzawszy poraż pierwszy Wołodkowica, poczuł do niego odrazu jakąś dziwną niechęć: "... poczuł odrazu do szlachcica niczym nie wytłumaczoną awersję. Wiedział że dozna od niego jakowejś przykrości"⁴⁵. Jakoż odruch księdza jest usprawiedliwiony, istotnie w późniejszych rozdziałach, za każdym pojawieniem się Wołodkowica spotykają księdza jakieś nieszczęścia.

Częste jest wielokrotne podkreślanie tej samej cechy. u różnych osób. Upodobaniem do pijaństwa odznaczają się za - równo dworzanie królewicza, jak szlachcic szaraczkowy, organista Aniołek i kalefaktor. Miłość do ziemi i własności cechuje zarówno chłopów z Róży jak i dziedzica ze Straconej Nocy; siostry z klasztoru i przełożoną z Matki Joanny od Aniołów cierpią na to samo opętanie.

Typy jednokierunkowe to Wacek, panna Klara, stróż Antoni i jego żona w Starej Cegielni, Wołodkowicz, panowie Piątkowski i Chrząszczewski w Matce Joannie od Aniołów.

Przyjrzyjmy się pannie Klarze. Pretensjonalna piękność małomiasteczkowa, pozbawiona charakteru i głębszych wartości moralnych, zagubiona wśród własnych, małostkowych i egoistycznych trosk. Albo Elwira, trochę dekadentka, trochę

43 J.Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 27.

44 J.Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str.100.

45 id., str. 91.

upadła kobieta, zagubiona w dżungli wielkomiejskiego życia.

Typowymi przedstawicielami szlachty są panowie Wołodkowie i Piątkowski, błyskotliwym typem dworzanina natomiast pan Chrzaszczewski. Gotowe charaktery to: ks. Suryn i Matka Joanna w Matce Joannie od Aniołów, Anna w Bitwie na równie Sedgemoor, stary Durczok w Młynie nad Lutynią.

Częstym sposobem charakteryzowania osób jest ich język. Wacek mówi więc gwarą warszawskiego przedmieścia, panna Klara natomiast, będąc pretensjonalna, stara się dobierać wyrazów, choć często nie rozumie ich znaczenia. Po-
dajmy jako przykład jej wywody w rozmowie z Elwirą: "Pan Wojciech taki sztykowny człowiek, nauczyciel. On w abstrakcjach nie buja, proszę pani..."⁴⁶.

Osoby tak przedstawione przemawiają wyraziściej do czytelnika, są bardziej żywe i plastyczne, oraz uzyskują indywidualność. Zdolność widzenia pełnego człowieka, takiego jakim jest rzeczywiście w chwilach powodzenia, jak i w okresach załamania, świetna znajomość natury ludzkiej, nadaje charakterom Iwaszkiewicza pełnię wyrazu. Ludzie jego żyją naprawdę, kochają, walczą, intrygują, pracują, przebywają niejako w wymiarach dostępnych dla doznań zmysłów ludzkich.

Dla charakterystyki osób czołowych nowel Iwaszkiewicza, nie małe znaczenie mają również postaci ukazane w głębi tła.

D r u g i p l a n. Sylwetki przebywające gdzieś w głębi sceny na której toczy się akcja, służą do tym wyrazniejszego podmalowania osobowości głównych aktorów. Uzasadnijmy to przykładami. W Matce Joannie od Aniołów na tle

46 J. Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 66.

ogólnie go rozpasania zakonnice, materializmu i upadku wiary u księży, na tle złych i płaskich ludzi w zajeździe, osoba ojca Suryna jaśnieje blaskiem nieledwie świętości. Jarogniew w Młynie nad Lużyną stoi samotnie po stronie wrogów, mając przeciw sobie całą polską opinię. Podłość jego postępów tym wyraźniej zaznacza się na tle ofiarności i poświęcenia Bolka, Durczoków i gajowego Grzesiaka, na tle tych wszystkich, którzy do niedawna uważali go za bliskiego sobie człowieka.

Osoby drugoplanowe wpływają również na losy bohaterów. Gdyby nie podłość Elwiry i głupota Klary w Starej Cegielni, nigdy nie zginąłby Wacek w walce z wrogiem we wnętrzu opuszczonego baraku; gdyby nie zamroczenie alkoholem oficera wojsk królewskich, Anna w Bitwie na równinie Sedgemoor, dotarłaby do naczelnego wodza Fovershama.

I tu właśnie dochodzimy do wniosków, które często narzucają się przy lekturze prozy Iwaszkiewicza. Wnioski te pochodzą z rozważań nad celowością ludzkich wystąpień, działań i dążeń.

S e n s g e s t ó w l u d z k i c h - p r a w d a o l u d z i a c h. Losy księdza Suryna w Matce Joannie od Aniołów i Anny w Bitwie na równinie Sedgemoor są tragiczne. Tak ksiądz Suryn jak i Anna obrał drogę poświęcenia i nie dopełni swych celów. Losy ich budzą współczucie i musiałyby uprawniać czytelnika do pesymistycznych wniosków. Zło przecie triumfuje nad dobrem. Dzieje księdza są tragiczne, ale jest w nich miejsce na odpowiedzialność za zgotowany sobie los. To samo jest z poświęceniem Anny. Cóż z tego, że Wacek w Starej Cegielni był wyrzutkiem społeczeństwa, jak sam to zresztą stwierdza: "A ja co? Czarna ziemia. Złodziejaski z Pruszkowa. Nawet mnie do wojska nie chcieli, na-
wet

nawet panna Klara..."⁴⁷. Cóż z tego że życie miał płaskie i szare? Danem mu było poświęceniem nadludzkim w chwili zgonu okupić ofiarą życia własnego-życie przyjaciół. Z takiego poświęcenia, z takiego wzlotu duszy ludzkiej płynie prawda o ludziach. Natura zdawałoby się nieskomplikowana, prosta, zajęta wyłącznie realiami żywymi, nagle przechodzi jakiś wewnętrzne oczyszczenie, jakąś niezwykłą katharsis duchową i wypala przewiny w ogniu ofiary.

Ksiądz Suryn, świątobliwy jezuita, znający tylko proste, surowe życie zakonu, raptem wtrącony jest w wir skomplikowanych walk wewnętrznych, przechodzi rozdwojenie jaźni, wreszcie popełnia pod wpływem obłąkania straszną zbrodnię w karczmie na rozstajnych drogach.⁴⁸ Znowu nieoczekiwane zupełnie namiętności, drzemiące gdzieś na dnie duszy ludzkiej. I to właśnie jest iwaszkiewiczowska prawda o ludziach.

Wiecznie aktualne problemy w ciągłości dziejów ludzkości: osobowość człowieka, odmienność reakcji na przejawy życia, bogactwo odczuwań zmysłowych, oto świat ludzi niefałszowanych, pełnych, prawdziwych.

W rozdziale drugim poznaliśmy ludzi Iwaszkiewicza. Przyjrzelśmy się typowym środowiskom, omówiliśmy aktorów występujących wśród frapujących dekoracji tła, wreszcie poznaliśmy prawdę o ludziach występujących w nowelach Iwaszkiewicza.

47 J. Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 73.

48 J. Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów.

ROZDZIAŁ III

WATKI - ELEMENTY SPECJALNE

Wątek miłosny--Wątek psychologiczny--Wątek demoniczno-mistyczny--Wątek polityczny--Krzyżowanie się wątków--Elementy specjalne: ziemia--instynkt posiadania--obowiązek, poświęcenie--żądza poznania--teatr i jego rola--rola cadyka wśród współwyznawców.

Od charakterów i środowisk ludzkich, od bogactwa typologicznego nowel Iwaszkiewicza, przejdźmy teraz do wątków jakie formuje narracja autora. Jak splatają się losy ludzkie w omawianych nowelach?

Wątek miłosny. W Nowelach Włoskich szafirowe niebo Italii, czar otaczającej przyrody, piękno martwych a jednak ciągle żywych pamiątek przeszłości, zdają się wytwarzać pewien specjalny nastrój w sercach ludzkich. Tutaj rodzi się miłość pełna gwałtownych odruchów, zmysłowa i burzliwa jak temperamenty ludzi południa, to znów pełna liryzmu i zadumy, smętku nad przemijającą nieuchronnie młodością.

W noweli Hotel Minerwa¹, służąca Rosalina dopiero pod wpływem inżyniera Szmidy odnajduje utracony w szarym życiu codziennym urok młodości. Rozpacz zawiedzionej miłości po wyjeździe inżyniera, koł Rosalina w ramionach górala Carmela.

W Powrocie Prozerpiny miłość Dicka Wamesa i Kory Leeds ukazał Iwaszkiewicz na tle starogreckiego mitu. Ciemność Hadesu, nieuchronność powrotu Prozerpiny, rzuca swój cień na

1 J. Iwaszkiewicz, Nowele Włoskie, Hotel Minerwa.

parę kochanków i ich przyszłe losy. Mimo pomyślnej dla Dicka decyzji Kory, które chce rzucić męża, losy tej miłości są już przesądzone. Kora zaślubi bogatego dyrektora, a Dick umrze na skutek nadużycia alkoholu. Mimo chwilowego szczęścia, Kora i Dick nie mogą osiągnąć go na stałe. Przeznaczenie harmonizuje się tutaj z prawdą o człowieku. Kora nie mogła uszczęśliwić Dicka, zdradziła go tak jak poprzednio zdradzała męża. Może bała się nowych obowiązków, nowego poświęcenia? A może losy ukarały kochanków za zdradę małżeńską i zburzenie życia spokojnej rodziny? Nie osiąga się przecież szczęścia osobistego kosztem innych.

W Kongresie we Florencji na tle życia pensjonatu zarysowuje się miłość Krasowicza i Carli. Carla, dziewczyna o miłych rysach, pełna wdzięku młodości, prześladowana jest ciągłymi kapryсами i awanturami urządzanymi przez własnego ojca. Nie krępuje się on wcale obecnością w pensjonacie obcych ludzi. Krzyczy, skacze jak błazen, wymyśla córce w ordynarny sposób, to znowu przybiera śmieszne i patetyczne pozy. Obok tego, właścicielom pensjonatu grozi ruina materialna; położenie rodziny z dnia na dzień staje się coraz bardziej krytyczne. W tych warunkach miłość do Krasowicza jest dla biednej dziewczyny nieoczekiwanym promykiem rozświetlającym przykre życie codzienne, jest cudowną odmianą tragicznej rzeczywistości. Niestety szczęście jest krótkie. Przeminie, odejdzie, nie wróci. Ukochany człowiek odejdzie w objęcia obcej, pięknej kobiety, zostawi Carlę znów samą, jeszcze bardziej nawet nieszczęśliwą, gdyż poznała miłość. Zostaje bezmiar tragizmu życia które nikomu nie jest potrzebne. Nie wie przecież Carla, że Emmanuel ponownie zjawi się we Florencji. Nie wierzy, nie spodziewa się takiego obrotu rzeczy, uważa że wszystko stracone.

Losy tych kochanków są tragiczne. Boć i Krasowicz chociaż uległ na chwilę urokowi pani Soudray, nie znalazł przy jej boku szczęścia. Był dla pięknej pani chwilowym tylko kaprysem. Emmanuel po powrocie do Florencji zastaje pusty pensjonat. Rodzina Lucchesi wyjechała w niewiadomym kierunku. Los srogo pokarał młodego literata za jego chwiejność i brak decyzji. Typowa sprawa mężczyzny, który znalazłszy się między dwiema kobietami nie wie którą wybrać i w rezultacie traci obie.

Podobne zagadnienie chociaż w odwrotnym stosunku ukazał Iwaszkiewicz w Starej Cegielni. Panna na wydaniu Klara, chociaż ma już narzeczonego w osobie pana Wojciecha, interesuje się wyraźnie Wackiem. Grają tu rolę względy biologiczne, instynktowne prawo naturalnego, fizycznego doboru. Wacek zakochany do niepamięci w ładnej pannie, nie miał najmniejszych szans, aż do chwili gdy ukazał się pannie Klarze w kostiumie kąpielowym:

"Równał się wtedy z wszystkimi, bo nawet przewyższał innych, gdyż był wspaniale zbudowany. Nie tracąc nic ze swej młodości, kształty jego pociągłe i piękne wyrażały wielką siłę"³

Wygląd Wacka podoba się Klarze: "Wyraz życzliwości i zainteresowania igrał w oczach Klary"⁴. Fizyczne walory Wacka sprawiają że zainteresowanie Klary jego osobą nie słabnie. Gdy - by Wacek miał choć odrobinę umiaru i znajomości form towarzyskich, na co przecież tak czuła jest owa pseudo-kulturalna piękność pruszkowska, Wacek zdobyłby zapewne "pannę Runię" i odsunął w cień pana Wojciecha. Mimo kompromitacji Wacka

3 J. Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 20.

4 id., str. 24.

w czasie wycieczki do Leśnej Podkowy, Klara chowa dlań gdzieś w głębi duszy odrobinę sympatii. Gdyby stróż Antoni był dyplomata, może jeszcze zdołałby przekonać dziewczynę o zaletach Wacka. Cóż kiedy poczciwy Antoni nie jest dyplomata i wywo-
dy jego osiagają wprost przeciwny skutek: panna Klara dostaje ataku hysterii: " - wybuchła aż od tego zaszeleściło po izbie"⁵. Mimo wszystko ciągle jeszcze myśli o Wacku. Przy bezpośrednim spotkaniu mimo wyniosłych gestów i teatralnego zachowania "serce uderzyło żywiej, ale przewyciężyła się"⁶. Wyrzeka się myśli o Wacku, ale żyje w rozterce. Z nagłym sceptycyzmem opowiada Elwirze o projektowanym małżeństwie z nauczycielem: "Gdzie ja za mąż, pani Elwiro, jeszcze mam czas. A przy tym..., namyślam się"⁷. Owe wątpliwości i wahania panny Klary rozwiązuje nieoczekiwanie Wacek, ginąc w niespodziewanym porywie bohaterstwa w opuszczonej cegielni.

Miłość stwarza w duszy ludzkiej szereg przeżyć psychicznych, zajrzyjmy więc w głąb jaźni ludzkiej, przypatrzmy się wnętrzu duchowemu ludzi Iwaszkiewicza.

W a t e k p s y c h o l o g i c z n y. Momenty psychologiczne znalazły pełne zastosowanie w powojennych nowelach Iwaszkiewicza, a przede wszystkim w Nowej Miłości⁸ i w Matce Joannie od Aniołów. Krótka opowieść Nowa Miłość napisana została pod silnym wpływem Prousta. Twórczość Prousta miała duży wpływ na psychologizm prozy polskiej w dwudziestolecie między wojnami. Wpływy te stwierdzono już w dawniejszej

5 J.Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 57.

6 J.Iwaszkiewicz, id., str. 60.

7 id., str.65.

twórczości Iwaszkiewicza⁸. O sobie też myśli niewątpliwie autor mówiąc w Voce di Roma "wiebny czytelnik Zeromskiego i Prousta"⁹.

Akcja Nowej Miłości rozgrywa się w króciutkim okresie czasu, jaki potrzebny jest do trzykrotnego naciśnięcia dzwonka u drzwi wejściowych. Na tle opadającego kwiatu róży bohater opowiadania analizuje rodzące się uczucie. Coraz więcej płatków opada z kielicha róży i coraz więcej skaz ukazuje się na owej nowej miłości. Coraz więcej oporów psychicznych w duszy mężczyzny który drobiazgową analizą opiera się nadchodzącej miłości. Ulubiony temat Prousta. Pisze tak o tym W.Kubacki:

"Zanurzenia się we własnym wnętrzu zawdzięczamy mistrzostwo analiz psychologicznych, głębi tych spostrzeżeń nie odpowiada jednak stosunkowo szczupły ich zakres: zacieśnienie się we własnej jaźni zwęziło strumień psychologii. Proust najchętniej analizuje niepokój, zazdrość i proces rodzenia się miłości"¹⁰

Owo zagłębienie się w zakamarkach własnej duszy, studiowanie introspektywne własnej jaźni, podkreśla również Marian Piechal: "...Krótka etiuda psychoanalityczna, poprostu ig-raszka autorska"¹¹.

Od Nowej Miłości przejdźmy teraz do Matki Joanny od Aniołów. W duszy egzorcysty, ks. Suryna odbywają się skomplikowane procesy psychiczne. Od chwili przyjazdu do Ludynia

8 J.Iwaszkiewicz, Hilary, syn buchaltera, 1923, Księżyc wschodzi, 1925, Zmowa mężczyzn, 1930, Panny z Wilka, 1933, Czerwone Tarcze, 1934, Młyn nad Utratą, 1934, Dwa opowiadania, 1938, Pasje Błędzińskie, 1938.

9 J.Iwaszkiewicz, Voce di Roma, str.27.

10 Wacław Kubacki, Krytyk i Twórca, wyd.Wł.Bąka, Łódź, 1948.

11 Marian Piechal, O powojennych książkach J.Iwaszkiewicza.

ks.Suryn przechodzi coraz wyraźniejsze przemiany duchowe. Życie psychiczne w prozie psychologicznej można ukazać pod postacią szeregu przeżyć przedstawianej postaci. Nazywamy to strumieniem świadomości. Jan Lipski i Janusz Strudecki piszą o tym:

"Przez strumień świadomości rozumiemy ciąg doznań jednostki uszeregowanych czasowo według kolejności występowania ich w świadomości tej jednostki"¹²

Jakie doznania występują u ks.Suryna? Łańcuch jest długi: onieśmienie obcością i niezwykłością otoczenia, lęk przed nieznanym, bezradność wobec niewytłumaczalności zjawisk w klasztorze, boleść wobec zgorszenia jakie wywołuje zachowanie się zakonnic, zażenowanie wobec stanowiska zajętego przez innych księży wobec jego osoby, zdziwienie i nieufność po pierwszej rozmowie z matką przełożoną, potem kolejno: oszokowanie, zaskoczenie, przestach i rozpaczliwe próby działań. Szczególnie głęboko odczuwa ks.Suryn pierwsze egzorcyzmy: "Widok opętanych sióstr i długotrwałe publiczne wypędzanie szatana, napełniły go przerażeniem. Był głęboko wstrząśnięty"¹³. Ogarniają go wspomnienia własnej młodości, które są dlań odprężeniem po strasznych scenach w kościele. Potem myśli jego skupiają się wokół osoby matki Joanny. Odczuwa boleśnie własną bezsilność i bezradność. Równocześnie jednak z tymi myślami w sercu jego rodzi się zrazu niedostrzegalnie, miłość do matki Joanny; rozwija się ona stopniowo i doprowadzi go w końcu do zbrodni zabójstwa za cenę ratowania

12 Jan Lipski, Janusz Strudecki, Psychologizm w prozie dwudziestolecia, 1918-1939, w Twórczości, luty 1950 zesz. 2, str. 162.

13 J.Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str.163.

duszy matki przełożonej. Początkowo nie zwiastuje końcowej katastrofy. Ksiądz Suryn odnosi chwilowe zwycięstwo nad szatanem; wypędzone na krótko demony, szybko wracają. Zniechęcenie i bezradność skłania egzorcystę do złożenia wizyty uczonemu eadykowi. Wizyta ta jest początkiem załamania się księdza Suryna. Rozmowa z rabinem wykazała wyższość intelektualną Rebego i posiała w duszy księdza obawę przed władzą szatana nad duszą ludzką. Odtąd ksiądz czuje w duszy rosnącą przewagę zła i wzmagający się niepokój przed losem który czeka Matkę Joannę. Uczucie do niej wzrasta coraz gwałtowniej, aż wyrwie opętanemu już przez demona księdzu słowa rozpacz: "On jest ja - ja jestem on! - ale ja nie chcę, nie chcę wyganiać go precz! Przecież to jest szatan, który posiadał jej duszę i jej ciało!".¹⁴ Cnotliwy, pobożny surowy dla siebie i innych ks. Suryn staje się stopniowo kłębowskiem żądz, wszystko co nie jest związane z Matką Joanną jest mu zupełnie obojętne. Z rozpaczą wyjeżdża z Ludynia: "Wszystko, co miał przeżywać z dala od matki Joanny - nawet wieczność sama, były mu zupełnie obojętnymi"¹⁵. Ta fanatyczna, patologiczna miłość doprowadzi go wreszcie do morderstwa dla uratowania ukochanej kobiety.

W noweli tej mamy jeszcze inne postaci ciekawe psychicznie. Matka przełożona, ksiądz Brym, siostra Małgorzata. Do wszystkich możnaby zastosować prawo sformułowane dość paradoksalnie przez Lipskiego: "ilekroć ktoś zachowuje się nienormalnie, tylekroć ulega zaburzeniom psychicznym"¹⁶. Nie nazwiemy przecież normalnym zachowania się Matki Joanny, lub

14 J. Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str. 217.

15 id., str. 219.

16 Jan Lipski, Psychologizm w prozie dwudziestolecia, str. 159.

postępowania siostry Małgorzaty zbiegłej z klasztoru z dworzaninem królewskim i wracającej potem najspokojniej do Ludynia.

Do dyspozycji występujących w psychice ludzkiej należą dążności wrodzone i nabyte. "Do dążności wrodzonych należeć będzie przede wszystkim cały zbiór różnorodnych impulsów związanych z życiem płciowym"¹⁷ stwierdza Lipski, zgodnie zresztą z podstawami psychologii. Dziedzina seksualna to obok opętania ks.Suryna - wybryki zakonnic. Sceny egzorcyzmów to wstrząsające okropnością dowody rozpasania sióstr.

Obok dwu wymienionych nowel gdzie wątek psychologiczny zajmuje dominujące stanowisko, wymienić należy dwa inne opowiadania, gdzie również element psychologiczny gra rolę. Są to nowele Zygfryd i Bitwa na równinie Sedgemoor.

W pierwszej, młody cyrkowiec Zygfryd w ciągu kilku dni przechodzi ogromną przemianę wewnętrzną. Na tle trudnego i bezdusznego życia codziennej pracy ukazano mu nowy świat, pociągający, zadziwiający niezwykłością różnorodnych, nieznanych form.

W Bitwie na równinie Sedgemoor w Annie również dokonuje się głęboka przemiana duchowa. Przeszła ona przez ciężką walkę wewnętrzną z której zrodziło się postanowienie udania się z ważną misją do obozu wojsk królewskich.

Przeżycia psychiczne księdza Suryna i innych postaci z noweli Matka Joanna od Aniołów otoczone są dziwną atmosferą zawisłą nad klasztorem ludyńskim i towarzyszącą wszelkim przejawom życia w mieście i klasztorze. Nad akcją opowiadania unosi się nieomal materialnie szatan, który założył tu swe królestwo. Ciemne moce panują przez cały czas akcji nad

¹⁷ Jan Lipski, Psychologizm w prozie dwudziestolecia, str. 163.

duchami światłości. Kryją się wszędzie: "Tu diabeł i tam diabeł"¹⁸ mówi Kaziuk do księdza Suryna.

Przypatrzmy się tym niesamowitym mocom panoszącym się nad Ludyniem.

W a t e k d e m o n i c z n o - m i s t y c z n y.
Opisy zjawisk nadprzyrodzonych, demonologia była ulubionym tematem zarówno romantyzmu jak i schyłku XIX wieku. W trakcie lektury Matki Joanny od Aniołów wydaje się niekiedy że obracamy się w sferze zainteresowań Dostojewskiego czy Przybyszewskiego.

Już w pierwszych godzinach pobytu w Ludyniu, ks.Suryn modląc się przed spoczynkiem, oczami duszy widzi ducha ciemności: "i nagle ks.Suryn spostrzegł oczami ciała prawie, oczami wyobraźni całą okazałość i całą potęgę zła"¹⁹. Odtąd szatan i jego potęga towarzyszyć mu będą wszędzie, ujrzy go w duszach i sercach ludzkich, wystrząsa go czyny ludzi kierowanych podszeptami złych mocy, usłyszy go w rozmowach otoczenia i we własnym sumieniu. Szatan wystąpi publicznie w kościele, rzucając ciałami zakonnic, to znowu zamknięty we wnętrzu duszy ludzkiej będzie oplatać ją pajęczą siecią złych podszeptów. Ksiądz Suryn toczy zaciętą walkę z demonami. Umartwia się, biega, modli się gorąco, początkowo odnosi krótkotrwałe zwycięstwa nad przemożnym przeciwnikiem. Triumfy egzorcysty nie trwają długo. Nieszczęsna wizyta u cadyka zachwiała zupełnie jego mocne dotąd stanowisko w walce z demonami. Rozmowa to niezwykła. Wydaje się że to demon gnębi przeciwnika, mówiąc o potędze zła; dadyk mówi:

18 J.Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str.148.

19 id., str. 103.

"Ty to wszystko odrazu chcesz wiedzieć... O wszystkich demonach, - i o tych co stworzył Przedwieczny - Adonai - i o tych co podzili się z synów anielskich i ziemskich kobiet? I o tych co powstają i mnożą się z dusz ludzkich przeklętych? I które przychodzą z cmentarzy, aby wcielać się w duszach ludzkich, rodzą się i rosną pomału, rosną zwolna jak ślimaki, jak węże i poczynają wypełniać te dusze w całości" ²⁰.

Ksiądz Suryn jest przytłoczony wywodami cadyka. Przyznaje mu że jest mędrszy od niego, broni się przed jego rozumowaniem, ale robak zwątpienia jest już w jego duszy. Próbuje się modlić, udziela rad i nauk matce przełożonej, ale obok chwil pogodnych, coraz więcej zjawia się rozważań ponurych i złowróżbnych. Opętanie zwała się nań cierpieniem fizycznym i moralnym: "Odczuł ból straszliwy i szatańską pracę w głowie, w rękach, w nogach, w sercu i brzuchu" ²¹. Duchowo natomiast czuje pustkę i ruinę: "... i wiara jego, i miłość istniały w nim jak przedtem, ale przemieniły się jakoby pod względem substancji, jakby mole jakieś przegryzły je, iż stały się wiotkie" ²².

Odtąd wiotkość dawnych cnót nie pozwoli już księdzu wyrwać się spod władzy złych mocy. "Będzie stać pod nietoperzym skrzydłem" ²³, które cień swój rzucać będzie na jego głowę, a w sobie czuć będzie "te czarne zwały cuchnącego mięsiwa" ²⁴. Nie tylko ksiądz Suryn odczuwa obecność szatana. Opowiadają o nim wszyscy w karczmie, w zajezdzie,

20 J. Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str. 198.

21 id., str. 206.

22 id., str. 213.

23 id., str. 216.

24 id., str. 228.

w klasztorze, na plebanii. Kaziuk widzi go w osobie matki Joanny, później podejrzewa jego działalność przy spisku siostry Małgorzaty i pana Chrzęszczewskiego. Przytoczmy rozmowę Kaziuka z Jurąjem:

"-Diabły zawsze znajdą robotę - mruknął Kazium - porzuciły matkę Joannę, to opętały siostrę Małgorzatę. Widziałeś jak tańczyła?

- To ten pan Chrzęszczewski po nią tutaj przyjechał?

- A niby co? Też go opętało bo to przecie brzydka nie - wiasta"²⁵

Również ksiądz Brym zdaje sobie sprawę z niszczycielskiej roboty złych duchów. Mówi przecie do księdza Suryna:

"Wielki diabeł - Behemot - który operuje w wielkich zbrodniarzach - i mały... może się Piwko nazywa? - Który nam podsuwa drobne zadowolenia"²⁶.

Nawet natura sprzyja złym duchom. Noc jest "pomieszana z diabłem i gwiazdami"²⁷ a "okrucieństwo przyrody obojętnie spoglądającej na męki ludzkich serc i umysłów wydawało mu się jeszcze jedną diabelską torturą"²⁸.

Opisy zjawisk demonicznych wypływają ze stanowiska Iwaszkiewicza wobec religii. Stanowisko to jest zupełnie odmienne od np. fideistycznego stanowiska również krajowego, lecz katolickiego pisarza - Wojciecha Zukrowskiego.²⁹ Krytyka literacka w kraju również chciałaby wyeliminować pierwiastki związane z wiarą i religią we współczesnej literatury polskiej. K.Wyka pisze:

25 J.Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str.

26 id., str. 117.

27 id. str. 103.

28 loc.cit.

29 Cf. Wojciech Zukrowski, Z kraju milczenia, Ręka Ojca.

"W literaturze europejskiej już dawno motywy religijne z dziedziny tego czy owego wyznania, tych czy owych praktyk obrzędowych, przeniosły się w zakres czysto psychologiczny, w dziedzinę motywów wewnętrznych, szperactwa duchowego, roztrzasań u dna psychiki..... Wiele nieporozumień, zachodzących przy eksporcie naszej literatury pochodzi stąd, że to co jeszcze jest budującą w Polsce, gdzie indziej stało się absolutnie obojętne"³⁰

Wywody te nie są całkowicie zgodne z prawdą, jeśli się weźmie pod uwagę rozwój powieści katolickiej chociażby we Francji. Jeśli twórczość François Mauriaca odbiega od pojęć utartych o wierze katolickiej, jeśli pisarz ten przedstawia chętniej upadek niż odrodzenie religijne, to u Georges Bernanosa zagadnienie stosunku do wiary i praktyk religijnych jest elementem bardzo istotnym³¹; co więcej znajdujemy u niego również i motyw szatana i walki wewnętrznej przeciw podaniu się jego władzy.³² We współczesnej literaturze polskiej w kraju do Bernanosa zbliża się wyraźnie twórczość Władysława Jana Grabskiego³³; obaj pisarze traktują zagadnienia stosunku do wiary na szerokiej płaszczyźnie psychologicznej.

Skolei przejdźmy do nowego wątku, pojawiającego się okrajach akcji Matki Joanny od Aniołów.

Wątek polityczny. Dworzanie królewscy przebywający w zajeździe zdradzają się niebacznie że obok tajemnicy opętania zakonnice interesują ich i inne rzeczy w Łudyniu. Sprawa księdza Garnca niewidzialnymi nićmi łączy się ze stolicą. "- Czy to ten sam Garniec? - spytał pan Piątkowski patrząc uważnie na pana Chrzęszczewskiego. - Tak

30 K.Wyka, Pogranicze Powieści, str. 123.

31 CF. Georges Bernanos, Journal d'un Curé de Campagne, Bruxelles, 1936.

32 CF. Georges Bernanos, Sous le soleil de Satan, Ed.Plon, Paris, 1926.

33 CF. Jan Władysław Grabski, W cieniu Kolegiaty, i Konfesjonał.

królowej się ten pies nie podobał, bo za bardzo szczekał"³⁴ Autor rzuca więc ustami Chrząszczewskiego straszne podejrzenie na królową Marysienkę - o zgładzenie niewygodnego dla jej planów księdza. Dworzanie spostrzegli się zresztą że niebacznie zdradzili tajemnicę państwową, dlatego ostro gromią Wołodkowicę, próbującego pociągnąć ich za język. Wołodkowicz pokornie przeprasza za swą nieposkromioną ciekawość, nie prze staje jednak na własną rękę interesować się sprawami dworskimi. Jakoż udaje mu się wypatrzeć kontakty Chrząszczewskiego z Rebem Isze. Nie umie wytłumaczyć sobie nieuczony szlachetka co by to mogło znaczyć, snuje więc swoje domysły przed księdzem Surynem: "Teraz żydowski poseł do papieża jeździł, może o to tam i poszło. Może o co innego"³⁵. Również mieszkańcy zajazdu interesują się żywo tajemniczą działalnością pana Chrząszczewskiego:

"Taki pan - mówiła pani Józia - dworzanin królewicza, z nimi podróżuje. I raptem wszystko porzuca i wraca tutaj do naszego zapłocowego miasteczka - to przecież nie jest bez kozery"³⁶

Mąż jej snuje konkretne domysły: "Podobno królewicz od tu - tejszych żydów pieniędzy pożyczca"³⁷. Również pan Chłapowski u którego gości królewicz, to znowu gdzie pojawia się pan Chrząszczewski, wydaje się znać kulisy spraw wielkiej polityki.

Wątek polityczny stwierdzamy również w Bitwie na równinie Sedgemoor gdzie sprawa księcia Monmoutha zdaje się

34 J.Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str.141

35 id., str. 183.

36 id., str. 207.

37 id., str. 208.

stwarzać poważne zagrożenie dla interesów króla i jego zwolenników.

K r z y ż o w a n i e s i ę w ą t k ó w. O bogactwie Matki Joanny od Aniołów K.Wyka pisze: "... elementy całkiem inne aniżeli główny wątek demoniczno-mistyczny, pojawiają się na ~~per~~tryferiach opowiadania"³⁸. Jakoż w narracji przeplatają się wszystkie wyżej zaanlizowane wątki tworząc jedno rojowisko wypadków. Weźmy scenę zjawienia się księdza Suryna w pełnej izbie gościnnej zajazdu - następuje tu moment złączenia wszystkich elementów fabuły opowiadania.

W innych nowelach wątki krzyżują się podobnie, chociaż nie występują tak licznie.

Przejdźmy skolei do elementów specjalnych w różnych tematycznie opowiadaniach.

I n s t y n k t p o s i a d a n i a. Wśród namiętności ludzkich najczęstszą jest żądza posiadania. Chęć zбоgacenia się obserwujemy u służącej Róży. Starsza już dziewczyna pragnie zdobyć szczęście przy ~~pomocy~~ pomocy pieniędzy. Nie dość jednak wyjść za mąż, trzeba umieć utrzymać ciężko zdobyty kapitał i starać się go rozszerzyć umiejętną gospodarką ~~pieniężną~~ ~~pieniężną~~. Można to zdobyć posiadając męża który posiada również majątek. Wspólna praca powinna zapewnić byt materialny i szczęście. Ale choroba i śmierć Ignaca krzyżuje plany Róży. Uparta ~~dziewczyna~~ ~~dziewczyna~~ nie rezygnuje ze swych zamiarów, wraca do Warszawy i pracuje nad odzyskaniem straconych częściowo pieniędzy. Kieruje nią gorączka złota, żądza bogactwa. Wie co znaczy nędza, dość przecie nacierpiała się w życiu.

38 K.Wyka, Pogranicze Powieści, str. 297.

Inną namiętność poznajemy w noweli Zygfyrd.

Z ą d z a p o z n a n i a. Nowe horyzonty jakie otwiera wiedza i poznanie różnych jej dziedzin ukazują się przed młodym wychowankiem cyrku - Zygfrydem. Zwykły przypadek, niecodzienny zbieg okoliczności dał mu możliwość zajrzeć na nową dlań stronę życia. Jak błyskawica przychodzi olśnienie: wiedza, poznanie. Niestety niemożliwość oderwania się, odcięcia od środowiska w którym wyrósł kończy się dla chłopca tragicznie. Zygfryd ginie na progu nowej rzeczywistości.

Inny element wnosi Anna w Bitwy na Równinie Sedgemoor.

O b o w i ą z e k i p o s ʘ w i ę c e n i e. Szybko rozgrywające się wypadki dzięki pojawieniu się w Bridgewater księcia Monmoutha otwierają Annie pole do działania. W duszy dziewczyny powoli dojrzewa decyzja: Powziąć ją niełatwo. Wprawdzie stoi całym sercem po stronie prawowitego króla i wiary katolickiej, jednak by spełnić swe zamysły umiałaby zdradzić swoich i Williama, którego kocha. Przytym wie co jej grozi w razie schwytania przez stronników księcia. Purytanie nie żartują, wie że nie mieli litości dla jej rodziców. A jednak pójdzie. Mimo trudności dociera do bbozu wojsk królewskich. Wiemy już że poświęcenie jej było daremnym i nie wpłynęło na bieg wypadków.

Innym elementem jest oddziaływanie teatru na jednostkę.

T e a t r i j e g o r o l a. "Teatr jest jedną ze sztuk najbardziej czułych na świat i rzeczywistość, na wszystko co ludzkie i żywe"³⁹ - pisze Tymon Terlecki w Kulturze.

³⁹ Tymon Terlecki, Moralność w teatrze w Kulturze, Paryż maj 1950ę No. 5, str. 44.

Odczuwa to Carla z Kongresu we Florencji, Carla która nieoczekiwanie i pierwszy raz w życiu znalazła się w operze. Widowisko silnie działa na włoską dziewczynę: "Zachwycała się Lelem i Snieguroczką, lękała się cara Berendieja, nagłe zmiany światła i ciemności wywoływały w jej twarzy odbłyски. Oczy jej pały..."⁴⁰. Wrażenie jest ogromne. Wystawa, gra aktorów, otoczenie, odmienność przeżywanych wrażeń od codziennej smutnej rzeczywistości, wszystko to działa na Carlę. Rzeczywiście przeskok jest aż zbyt nagły - poezja teatru i proza dnia codziennego.

"Przedstawienie zrobiło na niej tak wielkie wrażenie, że była jak gdyby nieobecna. Nawet ruchy jej nabrały owej mechanicznej nierówności jaką obserwujemy u schizofreników"⁴¹

Wrażenie nie słabnie nawet po powrocie do domu: "Carla podniecona,żywiona, jasna, wydawała się Krasowiczowi czymś zupełnie nieznanym"⁴².

W świetle odczuć Carli jeszcze bardziej zrozumiałe stają się słowa o teatrze: "przenika nasze własne życie i przeistacza je, dodaje mu wartości, czyni je bardziej harmonijnym, wciąga je w coraz pełniejszą jedność"⁴³. Tak pojęty teatr spełnia swą rolę, uczy odkrywać nowe wartości i walory i wartości życia.

Przejdźmy do ostatniego zagadnienia.

R o l a c a d y k a w ś r ó d w y z n a w c ó w .
Reb Isze z Zabłudowa odegrał wcale ważną rolę w akcji Matki

40 J. Iwaszkiewicz, Kongres we Florencji, str. 102.

41 loc. cit.

42 J. Iwaszkiewicz, Kongres we Florencji, str. 104.

43 Tymon Terlecki, Moralność w Teatrze w Kulturze,
Paryż, maj 1950g No. 5, str. 48.

Jonny od Aniołów, miał decydujący wpływ na księdza Suryna. Ksiądz przecie "rozumiał że samo pójście do rabina było już początkiem opętania i wpuściło mu pierwszą kroplę jadu do duszy"⁴⁴.

Cadyk mieszka w kamienicy królewskiej; z wyglądu przypomina on króla Zygmunta Augusta. Ma on ogromny autorytet wśród współwyznawców. Mówi o tym Wołodkowiec: "To jest taki cadyk cudotwórca"⁴⁵. Przyjeżdżają doń tłumy żydów; kiedy żyd pełniący przy rabinie rolę odźwiernego okazuje mu nadzwyczajne poszanowanie. Cadyk posiada ogłębioną wiedzę, górują nią znacznie nad księdzem Surynem. W czasie rozmowy zachowuje się drwiąco, traktując gościa z wyraźną wyższością. Zapewne łączą go jakieś niewidzialne nici z dworem królewskim, o konszachtach jego z panem Chrzęszczewskim dowiadujemy się z ust pana Wołodkowiec i z rozmowy oberżystów.

W rozdziale trzecim przedstawiliśmy wątki miłosny, psychologiczny, zapoznaliśmy się z wątkiem demoniczno-mistycznym który oplątał życie klasztoru i zaciążył dziwnym, ponurym pierwiastkiem tragizmu nad poczynaniami ludzkimi. Omówiliśmy też stosunek Iwaszkiewicza do religii, wreszcie przedstawiliśmy szereg elementów specjalnych pojawiających się w poszczególnych opowiadaniach.

ROZDZIAŁ IV

STRUKTURA I FORMA

Rozwój akcji--Miejsce akcji--Czas akcji--Dwuplanowość akcji--Dialog--Opis--Sposób narracji--Kompozycja ramowa--Technika dramatyczna--Wartości stylu i języka--Stylizacja--Gwara podwarszawska i wielkopolska.

Od ludzi i ich losów przejdźmy do kompozycji i struktury nowel Iwaszkiewicza. Spotykamy i tu różnorodność form i sposobów artystycznych. Rozpocznijmy od akcji.

R o z w ó j a k c j i. Jakie elementy wyróżnić należy w całości przeprowadzonej w treści opowiadania akcji? Henry Canby i Alfred Dashiell precyzują to jako trzy elementy kolejne: początek - środek - zakończenie, nieodzowne dla całości. Ową całość, pełność akcji podkreślają z naciskiem "it is a completed action"¹. Jak przedstawiają się nowele Iwaszkiewicza w świetle tego sformułowania?

Zawiazaniem czyli początkiem akcji w Matce Joannie od Aniołów jest przybycie księdza Suryna do Ludynia. Przejścia egzorcysty aż po moment opętania - to przebieg właściwej akcji, wreszcie zabójstwo w karczmie na rozstajach, to rozwiązanie czyli zakończenie właściwej akcji. Końcowe szczegóły o rządach w klasztorze matki Joanny i siostry Małgorzaty są tylko uzupełnieniem losów czołowych postaci opowiadania.

W Starej Cegielni początek narracji to pojawienie się Wacka w cegielni, przebieg wydarzeń aż do punktu kulminacyjnego

¹ Henryk Canby and Alfred Dashiell, A Study of the Short Story, What is a Short Story, New York, Holt 1935, str.1.

kiedy Elwira wśród złorzeczeń i krzyków biegnie z doniesieniem o zdradzie męża do władz niemieckich i katastrofa końcowa - śmierć Wacka. Na uwagę zasługuje moment rozwiązania akcji. Iwaszkiewicz często wprowadza śmierć nieoczekiwaną, przypadek tragyczny: Tak więc ginie Wacek w Starej Cegielni, Jarogniew w Młynie nad Lutynią, Zygfryd w Zygfrydzie, Juraj i Kaziuk w Matce Joannie od Aniołów. Pisze o tym Wacław Kubacki: "Lubi on zgony nagłe i w kwiecie wieku, jako t.zw. rozwiązanie intrygi"².

M i e j s c e a k c j i. Zmienia się ono często choć zwykle nie odbiega daleko od miejscowości w której rozwija się większa część akcji.

W Starej Cegielni miejscem gdzie żyją opisywane osoby jest stary, opuszczony budynek cegielni i niemniej zrujnowany, walący się barak. Tutaj właśnie rozgrywa się większość wypadków. Czasem autor opisuje glininaki lub mieszkania panny Klary czy Wacka; znajdują się one w pobliżu. Raz jeden przenosimy się do Leśnej Podkowy w czasie niedzielnej wycieczki.

Podobnie jest w Bitwie na równinie Sedgemoor, gdzie tylko raz w całym opowiadaniu wędrujemy wraz z Anną do odległego o trzy mile obozu wojsk królewskich.

Również w Matce Joannie od Aniołów czy w Młynie nad Lutynią miejsce akcji zmienia się nieznacznie.

Natomiast w Nowelach włoskich ludzie podróżują i często zmieniają miejsce pobytu. Na przykład w Kongresie we Florencji akcja przenosi się z Polski do Włoch, poczym poz-

2 Wacław Kubacki, Krytyk i Twórca, str. 300.

poznajemy wraz z Krasowiczem Niemcy południowe i środkowe; by znowu powrócić do Włoch.

W opowiadaniach Hotel Minerva i Powrót Prozerpiny poznajemy urok Sycylii, podróżując /Powrót Prozerpiny/ wraz z bohaterami od miasta do miasta.

W Straconej Nocy opuszczamy Włochy i mkniemy wraz z Kisielewskim po źle utrzymanych polskich drogach, by zatrzymać się na kilka godzin w gościnnym polskim dworku.

W Koronkach weneckich i Voce di Roma wracamy, na marginesie wydarzeń, do ziemi wspomnień Iwaszkiewicza - Ukrainy.

Wreszcie w Nowej Miłości akcja rozgrywa się w eleganckim apartamencie i nie wykracza poza jego ściany ani na chwilę.

C z a s a k c j i. Najczęściej wypadki opowiadań potrzebują kilku tygodni by akcja dojrzała do rozwiązania. Tak jest w Matce Joannie od Aniołów, Starej Cegielni, w Nowelach Włoskich; natomiast akcja Róży trwa od października gdzieś do wiosny, do wyjazdu Róży z Zagrody po śmierci Ignaca. Nowe dwa lata przyjdzie jej czekać na projektowane małżeństwo z Jasiem, ale ten okres nie należy już do akcji opowiadania, jest to raczej komentarz autorski.

W Bitwie na równinie Sedgemoor w dwa tygodnie od przybycia księcia Monmoutha do Bridgewater, losy jego rozstrzygają się w niepomysłnej bitwie; również i losy Anny zadecydowały się owej nocy. Tutaj kończy się praesens historicum akcji. Nato - miast olbrzymią ilość wypadków, ową rzekę czasu poprzedzającą końcową rozmowę Wiliama z Anną, wziął Iwaszkiewicz niejako w nawias akcji, jest to wybieg formalny potrzebny do wyciągnięcia perspektywy historiozoficznej, pesymistycznego morału opowiadania.

Daleko krótszy jest czas akcji w Zygfrydzie. Los młodego cyrkowca rozstrzygnął się w czasie kilkudniowego pobytu

w miasteczku.

Wreszcie w Nowej Miłości psychoanaliza mężczyzny odbywa się w czasie zupełnie wyjątkowym - w czasie potrzebnym do trzykrotnego zadzwonienia do drzwi.

Tak więc czas akcji jest zmienny zależnie od przedstawianego tematu; niekiedy, jak w ostatnim opowiadaniu, Ma-
my skrót czasowy.

D w u p l a n o w o ś ć a k c j i. W Nowej Miłości, Powrocie Prozerpiny i Zygrydzie, akcja rozgrywa się na dwu planach.

Nowa Miłość to opowieść o miłości niedokonanej przed którą się cofnięto, której poniechano. Ze tak będzie uprzedzają nas opadające na dywan płatki przekwitłej róży. Jest to akcja więdnącego kwiatu, która jest zapowiedzią że i miłość zwiędnie - przedwcześnie.

Losy Zygrydy rozstrzygają się na odkrywanych fresku - nim chłopiec runie na cyrkową arenę:

"Gdyśmy w pracy swej zeszli w dół od anioła, okazało się, że znajduje się tam grupa potępieńców, których ten anioł górny strącał w przepaście niebiek. To, cośmy brali za lotne balansowanie rąk anielskich, było gestem strącającym w przepaście, to co się wydawało lotem skrzydeł, okazało się namiętnym pędem prześladowcy, który ciskał gwiazdami w upadające duchy"

W Powrocie Prozerpiny akcja mitu wyprzedza rozwój wypadków. Chociaż pani Kora decyduje się odejść od męża by być szczęśliwą z Dickiem, nie spełni ona swych zamiarów, bo przecież akcja mitu starogreckiego nie pozwala Korze opuścić na zawsze Hades.

Tak więc trzy sprawy rozstrzygają się na dwu planach równocześnie. Plan pierwszy - to decyzja, zapowiedź przyszłego losu ludzi, który rozstrzygnął się zanim nastąpią wydarzenia akcji właściwej. Owa akcja poprzedzająca odznacza się jeszcze elementami estetyki: umierający kwiat, fresk - rzadkie dzieło sztuki, mit klasyczny - wymowa komentarza.

Wszystko to jednak służy przede wszystkim dla ukazania prawdziwości świata. Ginący Zygfryd to również piękna żywa postać z fresku:

"Jeszcze przez chwilę machinalnie żonglował kulami a potem nagle odtrącił je wszystkie w dół gestem Boga niezadowolonego ze świata, gestem odrzucającym w nicosć wysadzone ze swych orbit gwiazdy."⁴

Przejdźmy skolei do struktury językowej omawianych nowel. Struktura ta jest dwudzielna, poza elementami ściśle językowymi, rozpada się na dialog i monolog, na opowiadanie i opis.

D i a l o g i m o n o l o g. Dialog jest wypowiedzią dwustronną i przerywaną w odróżnieniu do opowiadania - wypowiedzi ciągłej i jednostronnej. Przytoczmy charakterystyczny dialog Wacka i Jasia w Starej Cegielni:

- " - Co ty tu robisz? - spytał Wacek szeptem.
- Nic. Podpatruję. A ty?
- Ja mam tu swój interes. Pociąg ty tu wlaż?
- Co za interes? Powiedz!"⁵

Jest to dialog pełny, dwustronny.

Czasem dialog przechodzi w monolog: "-Pan Wacław jest bardzo przystojny - powiedziała Klara, zasiadając do

4. J.Iwaszkiewicz, Zygryd, str. 85.

5 J.Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 16.

pieczonych kartofli.

- Cóż na to pan Antoni powie? /słowa matki Klary/
Dla praczki ostatecznym autorytetem był zawsze stróż z cegielni. W głębi serca żywiła nadzieję, że Antoni owdowieje - ta lafiirynda się w takich miejscach puszczą - i ożeni się z nią. Antoni może także tak myślał"⁶

Równocześnie monolog ten jest refleksją autora nad uczuciami matki Klary. Dystans opowiadacza mówiącego o uczuciach osoby postronnej zanika i dopuszcza do głosu refleksje osoby doznającej. Według K. Budzkiego: "Mamy wtedy właśnie monolog któremu otaczający go kontekst narracyjny narzuca właściwą sobie strukturę"⁷

Czasem dialog wpływa z opowiadania, które narzuca swe chwytty dialogowym wypowiedziom osób:

"Historie te były najrozmaitsze i kręciły się wciąż nazywanych miejscowości i spraw. Jak to oni mieszkali jeszcze dawniej w chacie Grzesiaka, jak dziedzic przyjeżdżał z Hilarowa, jak potem przenieśli się do młyna, jak mama rosła na taką śliczną dziewczynkę.
- Matka była ładna - spytał Jarogniew"⁸

Wreszcie obok monologów otwartych, mamy dialogi i monologi o narzuconej strukturze opowiadania.

O p i s. Obok normalnych opisów traktujących swój przedmiot w sposób epicki, mamy "opisy lokalizujące przedmiot opowieści w przestrzeni i opisy lokalizujące przedmiot opowieści w czasie"⁹. Nie chodzi tutaj o przedmiot opisu, ale tylko o przedmiot opowieści. Opis krótki i zwięzły, lo-

6 J. Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 35.

7 Kazimierz Budzyk, Struktura językowa prozy powieściowej w pracy Stylistyka Teoretyczna w Polsce, Sp. Wyd. Książka, 1946, str. 197.

8 J. Iwaszkiewicz, Młyn nad Lutynią, str. 126.

9 K. Budzyk, op. cit., str. 202.

lokalizujący przedmiot opowieści w przestrzeni, ogranicza się do jak najbardziej skondensowanego i uszczupłego terenu, przedstawionego za pomocą pewnych cech typowych. Takie są opisy Ludynia w Matce Joannie od Aniołów, opis bagnistej płaszczyzny w Bitwie na równinie Sedgemoor.

Przebieg czasowy opowieści, opis lokalizujący przedmiot w czasie, osiąga autor przez opisywanie zmian w przyrodzie. Tak jest w Matce Joannie od Aniołów: akcja rozpoczyna się we wrześniu, kończy późną jesienią, kiedy w zmartwiałej naturze wyczuwa się wyraźny lęk przed zimą.

Przejdźmy teraz do samego opowiadania.

S p o s ó b n a r r a c j i. Opowiadanie czasem jest bezpośrednią narracją, czasem łączy się ze strukturą opisu lub dialogu. przede wszystkim jednak należy tu zwrócić uwagę na gatunek narracji, zadać sobie pytanie czy poszczególne opowieści jest nowelą czy opowiadaniem. Wielki talent pisarski Iwaszkiewicza pozwala mu tworzyć klasyczne nowele, nieskazitelne pod względem kompozycji. Nie znaczy to jednak by wszystkie omawiane utwory były nowelami w pełnym słowa znaczeniu. Dr. J. Jurkszus pisze na temat nowel okupacyjnych:

"Młyn nad Lutynią jest bezsprzecznie opowiadaniem ze swą gawędziarską ekspozycją, z nawrotem do wypadków dawno minionych. Ale Stara Cegielnia to nowela według najbardziej klasycznych wzorów teoretyki. Taka jak ją budował Boccaccio, Maupassant czy Czechow. Ekspozycja, punkt kulminacyjny i katastrofa - zamknięcie".¹⁰

¹⁰ J. Jurkszus, Bowojenne Nowele Iwaszkiewicza w Kronice, Monachium, 1947, No. 52, str. 5.

Mimo to nowela nie jest ulubioną formą kompozycyjną Iwaszkiewicza, aczkolwiek tom opowiadań włoskich nosi tytuł Nowele Włoskie. Iwaszkiewicz woli pisać opowieści lub opowiadania. Upodobania jego charakteryzuje W.Kubacki:

"Powieść i nowela są konstrukcjami, jeśli się tak można wyrazić, społecznymi, moralnymi. Tym rygorom przeczą główne założenia artystyczne Iwaszkiewicza. Posługuje się on najczęściej konstrukcją luźniejszą. Jest to opowieść lub opowiadanie, ulubiona forma Iwaszkiewicza którą rzeczywiście włada mistrzowsko"¹¹

Stąd też płynie że niektóre tylko z omawianych utworów mają klasyczną i zwartą formę noweli; większość z nich - jak Młyn nad Lutynią, Koronki Weneckie, Stracona Noc, Róża i inn. są opowiadaniem, nieraz o silnym elemencie wspomnień osobistych.

K o m p o z y c j a r a m o w a. Opowiadanie ramowe zawierać musi element wstępu i epilogu o podobnym charakterze. Nieraz jest to ukazanie jakiegoś narratora, postaci subiektywnej, która przedstawia pewne wypadki, zdarzenia. Są one trzonem, obiektywną częścią opowieści.

Kongres we Florencji jest odwróconym opowiadaniem ramowym. Przedstawiciele owej ramy opowiadania, naczelnik MSZ'-u i radca Maliński są motorami akcji, sprawiają że taki a nie inny będzie skład delegacji, a co za tym idzie i nieświadomie zresztą - przygotowują dalszą akcję. Natomiast właściwy trzon noweli to indywidualna historia Emmanuela Krasowicza, nie podzielona z nikim, oprócz zupełnie przypadkowego wyznania rzuconego austriackiej poetce.

Przedstawiciele ramy opowiadania, na podstawie raportu konsulatu we Florencji, osądzają ujemnie postawę delegacji

¹¹ W.Kubacki, Krytyk i Twórca, str. 301.

polskiej; zważywszy że istotnie delegacja ta niczym się nie wyróżniła, stwierdzić należy, że ocena ta jest obiektywna. Dlatego też nazwaliśmy to opowiadanie odwróconą nowelą ramową.

T e c h n i k a d r a m a t y c z n a. Trzy nowele odznaczają się specjalnie wysokim udramatyzowaniem. Są to: Bitwa na równinie Sedgemoor, Matka Joanna od Aniołów i Stara Cegielnia.

Dzieje Anny to opis stopniowego wzrostu i nagłego upadku nadziei. Obraz bitwy, rozstrzygnięcie się losów Monmoutha i Anny zawiera mocne akcenty dramatyczne.

W Matce Joannie od Aniołów pierwiastek ten jest związany z postacią ks. Suryna. "Dzieje egzorcysty wstrząsają grozą antycznej tragedii, a równocześnie są tragedią nowoczesną, bo jest w nich miejsce na odpowiedzialność człowieka za swój los" pisze Kubacki.¹² Jakoż w osobie ks. Suryna i jego losach rozwinął Iwaszkiewicz wysokiej klasy technikę dramatyczną. Poprzez jego walki, powodzenie i załamania, poprzez wizytę u cadyka, autor uzyskuje stopniowe napięcie akcji, które dochodzi do zenitu z wyjazdem ks. Suryna z Ludynia, kończąc się pełną grozy sceną morderstwa w karczmie.

Stara Cegielnia również odznacza się wysokim udramatyzowaniem postaci, wymiary dramatyczne tej noweli stały się przyczyną jej przeróbki scenicznej i wystawienia jej na wielu scenach polskich w kraju. Iwaszkiewicz umiał nadać przeżyciom swych bohaterów rozmiary tragedii klasycznej, realizując równocześnie hasło "patosu codziennej prostoty", niezrozumiałe dla innych autorów opisujących patos wojennej codzienności.¹³

12 W. Kubacki, *Krytyk i Twórca*, str. 308.

13 Nałkowska, Medaliony; jeszcze mniej są zrozumiałe te tematy dla autorów, którzy próbują pisać o okupacji, aczkolwiek przebywali przez cały czas poza krajem - cf. Kuncewiczowa, Zmowa Nieobecnych.

W a r t o s c i s t y l u i j ę z y k a. Język i styl Iwaszkiewicza prowadzą go do tego samego celu, który podkreślaliśmy już w rozdziałach poprzednich - prawdziwego widzenia świata, oglądania życia w prawdziwych przejawach. Jakim powinien być styl pisarki sugeruje Ryszard Matuszewski:

"Styl, aparatura twórcza, narzędzia pisarza, w których nie odczyniają się i nie oczyszczają jakieś dziedziny rzeczywistości, któremu wystarcza naprzykład obraz człowieka wyizolowanego z obrazu kształtującego go środowiska, albo jakaś przypadkowa przygoda duchowa nie umieszczona w obrazie świata, który byłby światem wspólnym i dla autora i dla czytelnika - taką aparaturą twórczą nie jest pełna, nie jest doskonała".¹⁴

Po tejże linii idzie M.Kridl, stwierdzając, że "podkreślić też należy żywy, esencjonalny, najzupełniej własny język autora".

Rozpatrzmy to przykładowo. Pisząc Matkę Joannę od Aniołów, Iwaszkiewicz wykazał głęboką kulturę, biorąc temat z odległej epoki wyczuł właściwe jej cechy. Niemniej nie przejmuje on języka i składni epoki. Nie ma tego na powierzchni słownej, raczej zauważamy to w głębi utworu. Nie cofa się też Iwaszkiewicz przed użyciem kulturalnej polszczyzny współczesnej, jeśli wymaga tego jakiś odcień psychologiczny. S. jednak znamiona języka staropolskiego, użyte gdzie nie - gdzie, dyskretnie, dla podmalowania typów i środowisk ludzkich. Natomiast nie ma sztucznej stylizacji całego opowiadania.

W Młynie nad Lutynią niektóre osoby, Durczok, Burczoczka, Maryś mówią gwarą wielkopolską, natomiast brat Marysia, Jarogniew jej nie używa. Gwara jest tu potrzebna Iwaszkiewiczowi dla podkreślenia plastyki postaci, kontrast zaś

14 R.Matuszewski, Literatura po wojnie, Sp.wyd. Książka, Warszawa, 1948, str. 19.

15 M.Kridl, Literatura Polska na tle rozwoju kultury, N.Y., Roy, 1948, str. 558.

odbiegającego całą postawą od otoczenia, wzmocnił autor jeszcze odrębnym językiem.

Podobnie jest w Starej Cegielni gdzie gwarą podwarszawską mówią Wacek, Jasio, Antoni, inne osoby natomiast jej nie używają.

Stylizacja jakiej używa Iwaszkiewicz nie jest zjawiskiem nowym. Romantycy odkrywając koloryt lokalny epok, sięgnęli również po couleur locale języka i składni. U Iwaszkiewicza obserwujemy stylizację modernistyczną. Nowela Róża ma postać zupełnie odmienną od pozostałych utworów. Zupewnie specjalna atmosfera wsi, pozbawione wyobraźni surowe poglądy ludzkie, świat wewnętrzny ich zainteresowań zupełnie panuje nad narracją. Nie istnieje tu rzeczywistość oglądank a świata i jego przejawów, tak wyraźna w innych opowiadaniach. Weśmy przyrodę w opisach której Iwaszkiewicz jest mistrzem: "Ogrodnik z Lutomska założył parę lat temu szkółkę i takie różne tam kwiaty"¹⁶; "Znowu szła ścieżką poand łaką; jeszcze zielona łaka, a na niej drzewa żółte i czerwone ładnie wyglądały"¹⁷. Róża nie ma co prawda czasu ani chęci wysłać o czymś co "ładnie wygląda". Chłop jest realistą, zrosniety jest nie tylko z ziemią, ale z tym wszystkim co się da wymierzyć i wyważyć. Jego prawieczna niedola i ciężki mozoł nauczyły go cenić tylko wyrtości materialne. Sfery ideału, estetyki, piękno nie interesują go zupełnie. Dlatego Róża nie widzi nadchodzącej wiosny: "Świat był cały złoty i zielony a jej tak nie szykuje się wszystko"¹⁸.

Bezbłędna stylizacja tej naturalistycznej prozy to tylko nowy objaw bogactwa form Iwaszkiewicza, forma nowa, odsłaniająca

16 J. Iwaszkiewicz, Róża, str. 19.

17 id., str., 23.

18 id., str., 33.

nieograniczone możliwości tego pisarza.

G w a r a p o d w a r s z a w s k a i w i e l -
k o p o l s k a. Język Starej Cegielni jest jędrny, wartki,
zadzierzysty, pełen werwy i temperamentu, język jaki nie
rzadko słyszeliśmy w tłumie wypełniającym warszawskie place
i ulice. Antoni pyta Wacka: "Co pan tu uważa?"¹⁹, wręczając
Elwirze pięciorublowkę mówi: "Ostatnia. Przysięgam Bogu"²⁰.
To tak jakby głos warszawskiego dozorczy dolatywał nas z głę-
bi stróżówki. Wacek tak mówi o swej rzekomej wstrzeźliwości:
"Ja proszę pana, to wcale nie piję... - ani ciut-ciut !
Nie, nie -"²¹, albo też użala się nad sobą: "- Jaka panna -
psia mać - będzie mnie chciała"²².

W toku opowiadania natrafiamy na zwroty i wyrazy ty-
powe dla gwary warszawskiej; jest ich bardzo dużo. Wymieńmy
kilka: "pyrnać", o Elwirze mówi Antoni że się "rozpaskuźci-
ła", ludzie muszą w czasie wojny "filować", O pannie Klarze
Wacek mówi że to "madmązela", na majówce trzeba sobie "pod-
gazować" itp.

Mimo pewnej trywialności, język ten przyczynia się
do żywości postaci. To nie ludzie fikcyjni, sztuczni - to
typy ludzi podwarszawskich, poruszające się wśród natury
owianej lekką melancholią.

W Starej Cegielni dołącza się jeszcze element specja-
lny: język z okresu okupacji Polski przez Niemców, zrozumia-
ły a nawet swojski dla tych którzy ten okres przebyli w kra-
ju.

19 J. Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 6.

20 id., str. 70.

21 id., str. 30.

22 id., str. 45.

Do kategorii tej należą słowa: "bimber" - alkohol pędzony w domu, słowo spopularyzowane przez wojnę w całym kraju; "desantowiec" - na określenie partyzanta, jak również "desant" w znaczeniu obławy niemieckiej na targ żywnościowy - w tym wypadku mamy do czynienia ze specyficznym rozszerzeniem znaczenia słowa skąd inąd obcego, zapożyczonego wraz z pojęciem desantu. W tej kategorii jest również "Kennkarta", słowo wzięte bezpośrednio z niemieckiego, bez zmian, używane dla silnego podkreślenia, że przedmiot jakemuś temu wyraz odpowiada jest obcy i nie ma nic wspólnego z paszportem wydawanym przez władze polskie.

Użycie tych słów przez Iwaszkiewicza służy dla uwydatnienia atmosfery okupacyjnej, dla wierniejszego odmalowania rzeczywistości.

Młyn nad Lutynią - to Wielkopolska, charakterystyczna nie tylko dostatkami małego miasteczka, ale i sklepami "towarów krótkich i długich"²³ i warzącymi się na ogniu "pyrami". Gwara jaką mówią ludzie w tym opowiadaniu, to język wsi wielkopolskiej z okolic Jarocina czy Pleszewa. Posłuchajmy Durczoka rozmawiającego z księdzem o Jarogniewie: "... - a dyć Polok? Skąd Niemiec? Polok jak Bog przykazał"²⁴. W gwarze wielkopolskiej mamy zamiast samogłoski "a", charakterystyczne "o" - przykazał; to samo u żony Durczoka: "Mosz-to wszystko"²⁵ - zwraca się do Marysia. Durczokowie posługują się przysłowiem "ta" poprzedzającym czasowniki: "obacz co ta tam wyczyniają"²⁶, spójnik "zaś" również pojawia się dość często:

23 J. Iwaszkiewicz, Młyn nad Lutynią, str. 80.

24 id., str. 85.

25 id., str. 90.

26 id., str. 98.

"Czego on zaś płacze?"²⁷; "Ale, zaś to mój wnuk"²⁸. W gwarze wielkopolskiej spójnik ten jest charakterystyczny, łączy się on często z jakimś przysłówkiem np. "zaś potem".

Zona Durczoka, Elżbieta nazywa się w opowiadaniu "Durczoczka" - rys gwary wielkopolskiej, gdzie często nazwisko mężatki formuje się w ten sposób, np. żona Nowaka, miast Nowakowa, w Wielkopolsce jest nazwywana Nowaczka.

Spójnik "ale" również jest używany przez Iwaszkiewicza zgodnie z właściwościami składni wielkopolskiej: na początku zdania: "Ale zaś! - burknął Durczok i wzruszył ramionami"²⁹, bądź też po całym zdaniu, jako odrębne słowo; dla podkreślenia słuszności wypowiedzi: "Jak Pan Bóg zaś nie wymierza sprawiedliwości, to człowiek sam ją sobie musi wymierzyć. Ale"³⁰

Przytoczmy dalsze charakterystyczne dla tej gwary wyrażenia: "Ciągłem", "hałaszyć" /hałasować/, "Przyłał mu sznur - kiem"³¹ itp.

I tutaj, podobnie jak w Starej Cegielni, język osób przyczynia się do pewnego zlokalizowania opowiadania, umieszczenia go w pewnych ramach ograniczonych do terenu na jakim rozgrywa się akcja.

W ten sposób zakończyliśmy rozważania poświęcone strukturze i formie. Od akcji, poprzez narrację, dialog, sposoby opisu, technikę, przeszliśmy do tytułu i języku. Elementy te są związane z treścią, odpowiadają jej i spełniają swą rolę artystyczną.

ROZDZIAŁ V

WYRAZ ARTYSTYCZNY

Stosunek do przyrody--Podróże jako środek artystyczny
--Umiejętny komentarz--Humor, groteska, ironia--Realizm, naturalizm--Smak artystyczny, estetyzm, wysoka kultura duchowa Iwaszkiewicza--Modulacje artystyczne--Precyzja zjawisk, ekspresja
--Problemy ogólnoludzkie--Europejskość Iwaszkiewicza.

Ocena środków artystycznych jakimi posługuje się Iwaszkiewicz w trzech tomach nowel powojennych stanowić będzie treść rozdziału piątego, ostatniego rozdziału tej pracy.

Sposoby to ciekawe i oryginalne; obok innych walorów sztuki pisarskiej Iwaszkiewicza, opisanych w rozdziałach poprzednich, one właśnie nadają prozie tego pisarza zupełnie wyjątkowe stanowisko wśród obecnej literatury krajowej.

Jednym z bardzo ważnych pierwiastków artyzmu Iwaszkiewicza jest jego ogromna wrażliwość odczuwania piękna zjawisk przyrody.

St o s u n e k d o p r z y r o d y. Wśród licznych opisów zwróćmy naprzód uwagę na prostotę odmalowania glinianki w Starej Cegielni:

"Dwa jeziora leżały przed trasą kolejki elektrycznej, trzy leżały za nią. Każde z nich miało inny charakter. Pierwsza glinianka, położona trochę na lewo, była płytka i taka jakaś bez wdzięku, niby bajero na brudnym podwórku. Druga, w głąbi na prawo, była prześliczna, do połowy zarosnięta szuwarami i trzciną, miała w sobie coś romantycznego".¹

1 J. Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 13.

Krajobraz Anglii pescromwellowskiej, na długo przed industrializacją, przed uzależnieniem krajobrazu od człowieka:

"Wciągała w nozdrza zapach wilgotnej trawy i mchu. Znała tu każdą ścieżkę, pewną stopą mijała grzęzawiska, nad którymi polatywały szafirowe ważki. Przepiórki krzyczały we wrzosach a na najbliższym miejscu doliny, przy początku odwadniającego rowu, buczał ukryty bąk"²

Nie ma w tym opisie przeładowania szczegółami. Perspektywa przestrzeni i czystość malarska, zdolność ograniczania się do kilku elementów krajobrazu, charakterystyczna krótkość i zwartość.

Czasem zjawiska przyrody łączą się, w sposób szczególny z losami człowieka. W Młynie nad Lutynią "Grzesiak powiadał że chmury są czarne jak Niemcy i że następują z tą samą gwałtownością."³ W Matce Joannie od Aniołów:

"...gwiazdy większe się zdawały niż w inne wieczory i jak gdyby pochylały się nad ziemią..... Spojrzenie samo rzucone w górę na bladawe konstelacje tonące w szarym niebie odmładzało jego serce i odnawiało bezpośrednio uczucie obcowania z Panem Bogiem"⁴

Przyroda stwarza w duszy ludzkiej pewne nastroje, odczuwanie jej jest uwarunkowane stanami psychicznymi. Emanuel Krasowicz zakochany w Carli widzi czar Florencji oglądanej z wysokości Piazzale Michelangelo:

"W dole Arno pobłyskiwało w blasku oddartego księżyca jak skrzydło niebieskiego ptaka. Pokratkowane miasto zapadało ze wszystkich stron w cień, przerywany drobnymi

55. 2 J. Iwaszkiewicz, Bitwa na równinie Sedgemoor, str.

3 J. Iwaszkiewicz, Młyn nad Lutynią, str. 102.

4 J. Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str. 102.

perłkami lamp"⁵

Czuł się szczęśliwy, zakochany, radosny jak ptak, było mu "tak szczęśliwie że aż straszno"⁶. Natomiast po powrocie do Florencji, gdy stwierdził zniknięcie Catli "Florencja wydawała się zimna, obca, nieodświętna. Zmieniła się jak gdyby i skurczyła przez te niespełna dwa tygodnie"⁷

Wrażliwość na piękno przyrody łączy się u Iwaszkiewicza z jego nadzwyczajnym wyczuleniem zmysłowym. Obserwujemy u niego czułość na barwę i koloryt obserwowanych widoków i tworów przyrody. Las: "Niebieskie pnie i cienie, złote błyski słońca między pniami zacierały się już w półowym wczesnym zmroku"⁸. Dojrzewające wiśnie: "Zwiększały się one w miarę przebiegu czasu, wreszcie twarde i zielone dostawały z jednego boku czegoś co było jak dotknięcie pędzlem umaczanym w czerwoną farbę"⁹

Wrażenia dźwiękowe rejestruje autor opisując w Straconej Nocy świt na wsi, odgłosy budzącego się życia:

"Na podwórzu słysząc już było skrzypienie jakichś wrót. I ptaszki - najpierw nieśmiało, po jednym, odzywać się zaczęły w zimnym powietrzu. I po chwili krzyczało ich już dużo, monotonnie, dojmująco, jak gdyby w samym sercu skuchaczy"¹⁰

Jak dojmująco pachnie w odczuciu księdza Suryna jesień w czasie jego podróży do Ludynia; to cała gama zapachów:

5 J.Iwaszkiewicz, Kongres we Florencji, str. 93.

6 loc. cit.

7 op. cit., str. 122.

8 J.Iwaszkiewicz, Młyn nad Lutynią, str. 86.

9 id., str.121.

10 J.Iwaszkiewicz, Stracona Noc, str. 229.

"...wciągał głęboko w wątki piersi zapach wrześniowy, a składały się na ten zapach - woń przegniłych liści, aromat zaoranej zieleni - prawie wiosenny - i gęsty, wilgotny ciąg, jaki ulatywał z lasów. Grzyby pachniały i drzewa pachniały i nad błotem unosiła się woń dzikiej zwierzyny, jakiej teraz ubijano całe kupy"¹¹

Za nieprzeciętna wrażliwość pozwala autorowi konstruować zdania, gdzie pojawiają się równocześnie doznania kilku zmysłów: Jarogniew odpoczywa wśród gałęzi:

"ułożył się jak w łóżku, nad sobą mając niebieskie niebo, przykryte zarośłą liści, przy sobie zapach kory wiśniowej cierniki i przyjemny, a w gęszczy pobłysk czerwonych owoców i popiskiwanie licznych drobnych ptaszków, które przelatywały na skubanie wiśni"¹²

Takie podejście do przyrody ukazuje ją w pełni krasy, równocześnie zaś nadaje opisowi dojrzałość wyrazu artystycznego, wrzekającą prawdziwość przedstawionego tła.

P o d r ó ż e j a k o ś r o d e k a r t y s t y - c z n y. Podróż, tak częste w nowelach Iwaszkiewicza, służy autorowi również jako środek artystyczny, niezależnie od ich znaczenia dla tematyki akcji. Tylko w podróży możliwe są pewne doznania psychiczne, znajomość przez przypadek, zawiązanie i wzrost uczucia, rozwiązanie intrygi poprzez wyjazd z konieczności. Sprzyja to szybkiemu rozwojowi akcji na tle równie szybko montowanych dekoracji, niepotrzebnych już po upływie kilku godzin. Tak jest w Straconej Nocy gdy literatowi warszawskiemu dane było przeżyć kilka godzin emocji w dworku Janka. Nadchodzący świt i niespodziewanie przykra sytuacja w której znalazł się szofer Kisielewskiego, szybko rozkładają napiętą atmosferę jaka wytworzyła się między Jankiem a Kisielewskim.

11 J.Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str.90.

12 J.Iwaszkiewicz, Młyn nad Lutynią, str. 121.

Faustynka - ideał Janka, okazuje się łatwą kobietą, dostępną dla każdego mężczyzny; Janek i literat doznają zawodu, każdy w swoim rodzaju. Zresztą podróż zaciera szybko wszelkie wspomnienia. Pobyt w dworku stanie się dla Kisielewskiego drobnym zaledwie epizodem podróży. Przecież nie wie nawet gdzie był: "Nie wiesz jak się ta wieś nazywała? - zapytał Konstantego. Nie wiem. Nie pytałem. Ani jak nazwisko dziedzika? Nie, nie pytałem"¹³.

W Kongresie we Florencji Manu Krasowiczemimo miłości do Carli, ulega wpływowi pani Soudray i bierze udział w wybiegach do Niemiec. Piękna pani stygnie szybko w swych uczuciach do młodego literata. Podróż nie obowiązuje przygodnych kochanków do niczego. Zawsze jest możliwe pożegnanie i odjazd. Tak się też stało. Piękność paryska uda się w dalszą podróż w towarzystwie Leśniaka, Krasowicz zaś powróci do Florencji. Akcja kończy się znakiem zapytania /niewiadomość losów Carli/, który jest wynikiem dwu wyjazdów: Krasowicza i rodziny Lucchich.

U m i ę j ę t n y k o m e n t a r z. Losy bohaterów zaopatruje często Iwaszkiewicz pewnym specjalnie dobranym komentarzem. Często komentarz ten dyktuje mu ironia: Raport konsulatu polskiego we Florencji na temat działalności delegacji polskiej na Kongresie Intelktualistów:

"Delegacja polska składająca się z profesora Cielińskiego, historyka, młodego powieściopisarza, Emanuela Krasowicza oraz muzyka Tadeusza Luśniaka, niczym szczególnym na kongresie się nie odznaczyła".¹⁴

13 J.Iwaszkiewicz, Stracona Noc, str. 233.

14 J.Iwaszkiewicz, Kongres we Florencji, str.123.

Ta pomniejszająca ocena jest tu najzupełniej słuszna, zważywszy że toast na cześć pięknych pań wniesiony przez Luśniaka w czasie pożegnalnego bankietu a powitany ogólnym aplauzem"był to stanowczo największy sukces naszej delegacji na zjeździe"¹⁵.

Innego rodzaju komentarz ukrywa się wśród kart Matki Joanny od Aniołów. Owe majaki, demony, widma narodziły się w wyobraźni autora wśród nocy okupacyjnej, tym się też tłumaczy wynaturzenie, namiętność ludzkie. Podobnie Bitwa na równinie Sedgemoor obok zwątpienia w sens historii zdaje się krzyczeć niewypowiedzianym komentarzem, że ludzie ludziom taki los zgotowali. Homo homini lupus... Ten sam co w Matce od Aniołów pesymizm, ta samo głęboko przeżywana przez autora beznadziejność okupacyjna.

Również pesymizmem brzmi zakończenie Młyna nad Lutynią, gdzie stary Durczok wyraża swe zwątpienie w sprawiedliwość Boską.

W Koronkach Weneckich i w Voce di Roma mamy znowu inny komentarz. Przemijanie, przeszłość, marność życia ludzkiego, a równocześnie antyteza Prousta: odchodzenie od wspomnień, powrót do życia:

"Rozstaliśmy się radzi niezmiernie, żeśmy się mogli spotkać jak dwa listki w wirach Tybru, ale radzi także że odchodzimy, każde do swego życia, o parę wrażeń bogatsi, ale niezmiennie pogrążeni¹⁶ we wszystkim co nas z bliska i tylko dziś interesuje"

Pogodniejszy komentarz autorski odnajdujemy w opowiadaniu Hotel Minerwa. Mimo wszelkich zawodów życiowych

15 J.Iwaszkiewicz, Kongres we Florencji, str.125.

16 J.Iwaszkiewicz, Voce di Roma, str.140.

i przykrości - warto żyć. Tak przynajmniej myśli dziewczyna włoska, Rosalina, odnajdując spokój duchowy w silnych ramionach Carmela: "A potem jak gdyby sobie coś przypomniała, przysnęła się mocniej do górala i przez zęby szepnęła: I... i... jaki ten świat jest piękny."¹⁷

Przejdźmy do następnego środka artystycznego.

H u m o r, G r o t e s k a, i r o n i a. Humoru typu Sienkiewicza czy Prusa nie znajdziemy w opowiadaniach Iwaszkiewicza. Są one często wysoce dramatyczne, atmosfera nie rzadko staje się napięta, sytuacje bywają tragiczne. Dlatego brak tu miejsca na humor żywiołowy, silnie zaakcentowany, witalistyczny. Często humor przechodzi w groteskę, czasem w ironię. Często trudno wykreślić właściwe granice między tymi rodzajami opisu. Weźmy opis Leśnej Podkowy:

"Z wielkim gwarem..... wysiedli w Podkowie Główniej. Połazili tu i ówdzie, pokręcili się w lesie, ludzi w lesie było pełno, wszędzie hałas, krzyki. Znaleźli wreszcie takie miejsce - nie bardzo daleko od drogi - bo panna Runia chciała, aby ją widziano z kawałkami i roztarasowano się na dobre"¹⁸

To raczej groteska, chociaż widzimy tu i ironię, chociażby w zaakcentowaniu Podkowy "Główniej." Natomiast w następnej scenie, opis "przebiegu" Wacka, to już czysta ironia: "Wacek poślizgnął się na gęstej warstwie igliwia i upadł... potem już nic nie pamiętał. Urządził się jak świnia"¹⁹.

Humor występuje w dialogu Antoniego z Jasiem:

17 J.Iwaszkiewicz, Hotel Minerva, str.

18 J.Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 48.

19 id., str. 51.

"Swinie-ście razem pasali?
 Jasio obraził się:
 Ja świń nie pasam.
 A co?
 Wszy po pańskim kozuchu ganiam!"²⁰

Humorystycznie brzmią dialogi Klary, gdzie dobrze ra ona sztucznie słów, dziwnie śmiesznych w jej ustach. Humor również chodzą graniczący ze złośliwą ironią technię z opisu Klary na gliniankach: "I krokiem porcelanowej markizy - trochę miała za krótkie nogi i zbyt ciężki kuperek - zaczęła się oddalać uwieszona u chudego łokcia wysokiego nauczyciela"²¹

Ten sam humor-ironia występuje w Róży. Bronicka ponownie odwozi chorego Ignaca do żony. Sytuacja ciągłego przenoszenia chorego śmieszy nas, jednocześnie jednak w opowiadaniu na wysoką nutę rozbrzmiewa ironia. Zważmy na to że mówi to matka /!/:

"Cóż to, wyście mi go przynieśli i powiadacie: na umieranie. Czekam, czekam i nie umiera, a samego mleka już mi wypił, pół wiadra. A może on nie umrze? A ja go mam karmić?"²²

Wydaje się nam że w noweli tej, tak przychylnie przyjętej przyjętej przez krytykę, Iwaszkiewicz zbyt jaskrawo odmalował środowisko wiejskie. Ironia to może zbyt dotkliwa, satyra zbyt ostra. Przecież Bronicka to nie tylko skrzętna gospodyni i zaciekle ciułaczka wszelkie go dobra, to również matka umierającego syna. Występuje tu pewne przeciągnięcie artystyczne, zbyt wybujała stylizacja na podłożu ironii.

R e a l i z m - n a t u r a l i z m. Tocząca się od kilku lat w kraju dyskusja o "nowy realizm" nie przyczynia

20 J. Iwaszkiewicz, Stara Cegielnia, str. 27.

21 id., str. 25.

22 Róża, str. 32.

się wcale do jasnego przedstawienia sprawy. Z potoku artykułów i wypowiedzi wyłania się jasno zasadniczy cel tej dyskusji: Chodzi o "realistyczne" przedstawienie polskiej przeszłości z położeniem specjalnego nacisku na "wsteczniwo" i dekadentyzm Polski przedwrześniowej, z drugiej zaś strony o uwydatnienie obecnego rozwoju, zdobyczy klasy robotniczej itp. Rzadko wypowiedzi krajowe na temat realizmu mają coś wspólnego z realizmem w przyjętym tego słowa znaczeniu. Jednym z nielicznych wyjątków jest wypowiedź Stefana Morawskiego: Podkreśla on że chodzi o sprawdzalny dla każdego obraz rzeczywistości, sportretowanie ludzi żywych we właściwej, realnej postaci:

"Wszystkie strony rzeczywistości jak gdyby przekładając je na język ludzkiego życia, na przykładzie konkretnych ludzi, z ich czynami, myślami i przeżyciami, które czytelnik może łatwo odnieść do swych własnych, bezpośrednich życiowych doświadczeń"²³

Czyli pragniemy wiedzieć - w prosty, ludzki sposób to rozumieć. przedstawienie w taki czy inny sposób zjawisk rzeczywistości wymaga pewnej osobistej postawy autora, jako obserwatora życia: albo przedstawić należy świat bez obsłonek, ukazać w nim wszystko ostro i brutalnie, albo z takim umiłowaniem czy smakiem, że każdy drobiazg staje się ważny.

Realizm Iwaszkiewicza to właśnie realizm szczegółu, realizm płynący z widzenia prawdy. Świat "krząta się koło swoich spraw"²⁴ u niego.

Jak widzi ksiądz Suryn duszę ludzką: "Podobna jest raczej do włoskiego orzechu, tyle tam kanałków, części, zakamarków, zagłębień"²⁵ Ten realizm szczegółu służy nie tylko

²³ Stefan Morawski, Dla czego dzieło powinno być realistyczne w Twórczości, No 11 z listopada 1949, str. 61.

²⁴ J. Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str. 127.

²⁵ id., str. 122.

do "uprzywilejowania samemu autorowi niesamowitości opisywanych wypadków"²⁶, ale również służy do obrony przed tą niesamowitością. Wprowadza bowiem między zjawiska demoniczne, zjawiska dające się odczuwać zmysłami. Tak więc istnieją w Matce Joannie od Aniołów dwie kategorie zjawisk: demoniczne i rzeczywiste, oparte na tożsamości przedmiotowej, na prawdzie widzenia. Równocześnie jednak, w tym samym opowiadaniu od realizmu szczególnie dochodzi autor do realizmu autentycznego/ w sensie autentyzmu/, do pewnej brutalności w opisie dziejących się wypadków. Naturalizm przebija w scenie egzorcyzmów: "Matka Joanna wzięła się w rękę prowadzących ją i wyrzucała z siebie przekleństwa, pokazując księżom wielki, opuchnięty, zupełnie czarny język"²⁷.

Podobnie Ignac w Róży: "...nachylił się nad nią i twarzą w twarz, aż poczuła męski, trochę psi zapach z jego ust"²⁸

Urywki te zbliżają się do naturalizmu, czy też do realizmu pojętego jako autentyzm.

Nie wpływa on jednak na estetyzm opisu, Iwaszkiewicz unika bowiem opisu przeładowanego naturalistycznymi obrazami.

Zagadnienie odtworzenia rzeczywistości łączy się ze sprawą transpozycji artystycznej i wierności oddawnych zjawisk. Wiadomo jest że autorowi wolno przetwarzać rzeczywistość, odczuwać ją i przedstawiać po swojemu. Niemniej gdy chodzi o zjawisko powszechnie znane, bądź będące na granicy historii, żądamy by były one zgodne z rzeczywistym przebiegiem.

26 J. Iwaszkiewicz, wstęp do Matki Joanny od Aniołów, str. 88.

27 id., str. 30.

28 J. Iwaszkiewicz, Róża, str. 30.

Poruszyliśmy już sprawę przetworzenia wypadków historycznych w Matce Joannie od Aniołów. Moment jaskrawej niezgodności z rzeczywistością poza artystyczną, życiową zachodzi w Młynie nad Lutynią. Przypomnijmy epilog:

"Ciało Jarogniewa znaleziono dopiero po kilku dniach, a ponieważ uważano jego koniec za jedną z żandarmskich sprawek, pochowano go w tajemnicy na cmentarzu, na miejscu kaźni"²⁹

Takie przejście do porządku nad zgonem młodzieńca w hitlerowskim mundurze wydaje się nam sprzeczne z ówczesną "logiką" życia, czy może raczej - okupacji. Należy pamiętać że dzieje się to na terenie Wielkopolski, "Warthegau", gdzie nienawiść do Polaków była rozdmuchiwana przez Gauleitera Greisera i jego popleczników do niebywałych rozmiarów. Choćby nawet Niemcy wiedzieli że jest to jakaś "żandarmська sprawa", nieśwądpliwie sprawę rozdmuchaliby do niebywałych rozmiarów "zbrodni polskiej", co byłoby pretekstem do prześladowań i mogłoby się skończyć rozstrzelaniem kilkunastu Polaków. W każdym razie doraźne wymierzenie sprawiedliwości z pewnością nie uszłoby staremu Durczokowi na sucho. Nie uratowałby go i wójt, po cichu sprzyjający Polakom, w takich wypadkach bowiem zjeżdżało Gestapo i rozpoczynało się krwawe śledztwo.

Podobny zarzut możnaby postawić wobec subtelного choć zjadliwego podkreślania awad polskich sfer urzędniczych na marginesie Kongresu we Florencji. Oczywiście jest to iwaszkiewiczowska koncesja na rzecz "mocodawców"

29 J.Iwaszkiewicz, Młyn nad Lutynią, str. 143.

S m a k a r t y s t y c z n y - E s t e t y z m -
K u l t u r a d d u c h o w a I w a s z k i e w i c z a.

Iwaszkiewicz jest niewątpliwie esteta, cechuje go estetyczny stosunek do życia. Wpływa to na jego uzdolnienia pisarskie, możliwości chwytania zjawisk zmysłowych i to w stopniu zupełnie wyjątkowym. Jego opisy to wysoko rozwinięty smak artystyczny, jednający mu opinię "wytrawnego estety i uroczego opowiadacza"³⁰. Niezmordowany piewca świata odczuwa niezwykle wrażliwie wszelkie przejawy życia i zajmuje wobec nich własne stanowisko. "Historia i teoria sztuki, określając estetykę jako naukę o kontemplacji zmysłowej, przyjmuje za konieczny warunek doznania wrażenia piękna, zajęcie postawy estetycznej"³¹ - pisze T. Wojęński. Świat dostarcza Iwaszkiewiczowi mnóstwa wrażeń estetycznych. Podróże, dzieła sztuki, przede wszystkim zaś przyroda. Wszystkie te elementy wytwarzają artystyczny pogląd na świat autora, umożliwiają mu zająć wobec tego świata własną postawę, stworzoną dzięki estetyzmowi. Z tą postawą łączy się wysoka kultura duchowa Iwaszkiewicza. Przejawia się to wyraźnie w Nowelach Włoskich, zachwycających nie tylko pięknem formy, ale głęboką wiedzą i znastwem sztuki. Świat klasyczny, świat Hellady i Romy, stanowi tło opisów. Uderza znajomość historii, mitologii, architektury, rzeźby, znajomość całokształtu kultury klasycznej. Zacytujmy opis miasta Hierona - Syrakuz: To jest "źródło Aretuzy, upamiętnione w tylu pięknych wierszach starożytności, otoczone nimbem żalosnej legendy. Szemrze tutaj

30 Włodzimierz Łukasik, Panorama Kulturalna Polski w Orle Białym, 9 kwietnia 1949.

31 T. Wojęński, Z problemów nowej Estetyki w Wiedzy i Życiu, No 2, Warszawa 1950, str. 150.

jak za czasów tyrana Dionizosa, jak za czasów Hierona, małe przejrzyste, wieczne"³²

Nie tylko jednak znajomość dziejów starożytnych. Podkreślmy sposób użytkowania wiedzy o sztuce w opisie Assunty Tycjana, ³³ czy podobieństwo Zygryda do anioła Giotta.

Estetyzm i smak artystyczny pozwalają Iwaszkiewiczowi zająć pewien dystans od "aktualnych" problemów obecnej polskiej rzeczywistości, dlatego umieszcza on akcję w poza czasowych i poza klasowych wymiarach.

M o d u l a c j e a r t y s t y c z n e. Dzięki niezmierniej wrażliwości pisarz potrafi oddać rozmaite odcinienie opisywanych zjawisk. Obok rzeczowego opisu znajdujemy groteskę, ironię, "sarmacką jurność" i to czasem w zdaniach sąsiednich, równoległych. Scena egzorcyzmów:

"Matka Joanna wyprostowała się gwałtownie aż kości jej trzasnęły, i jednym ruchem padła na twarz rozkrzyżowując ramiona, jakby z drewna były uczynione. Bliżej stojący ujrzeli jak z ust jej wyszedł ogromny, siny język i jak poczęła nim lizać marmurowe stopnie ołtarza. Strach szeroko otworzył oczy panów dworskich. Jeden królewicz zachowywał się ciągle obojętnie. Przywołał pazią i kazał sobie nogi przykryć purpurową, puchową pierzynką. Zawsze marzył w nogi w kościele"³⁴

A więc opis - groteska - ironia. Te modulacje są jednym z wielu czynników nadających prozie Iwaszkiewicza piętno pełnego, dojrzałego artysty.

P r e c y z j a z j a w i s k, e k s p r e s j a p i s a r s k a. W opisach Matki Joanny od Aniołów należy zwrócić uwagę również na pewien znamieny szczegół. Tam gdzie

32 J.Iwaszkiewicz, Podróż do Włoch: Sanktuzy /1933/ w Podróżach pisarzy polskich do Włoch, zebr. G.Mayer, Oddział Kultury i Prasy 2 Korp.A.P., Rzym, 1946, str.101.

33 J.Iwaszkiewicz, Koronki Weneckie, str.15.

34 J.Iwaszkiewicz, Zygryd, str.

jest to możliwe, gdzie opis można sprawdzić zmysłami. Iwaszkiewicz maluje obraz dokładnie, szczegółowo, precyzyjnie.

Matka Joanna

"Uniosła w górę ręce i wstrząsnęła głową: Jej płaszcz przewiązany u szyi, spłynął z niej ku dołowi, oddzielając się od jej postaci. Uczyniła trzy kroki naprzód ze wzniesionymi rękami, schylając się opuściła w dół ramiona, trzepocząc dłońmi jak zraniony ptak"³⁵

Scena uklonów przełożonej nie budzi zastrzeżeń, jest dostępna wzrokowo każdemu z obecnych w kościele.

Natomiast opisując zwidy i mąjaki nie sprawdzalne zmysłowo, pisarz jest ostrożny, używa zastrzeżeń językowych:

"i wiara jego, i miłość istniały w nim jak przedtem, ale przemieniły się jakoby pod względem substancji, jakby mole jakieś przegryzły je, iż stały się wiotkie"³⁶

i dalej: "I rzeczywiście czuł jakgdyby w sobie bez przerwy te czarne zwały cuchnącego mięsiva"³⁷. Znamienna ostrożność: "jakoby", "jakby", "jaskgdyby". Ta precyzja zjawisk nierzeczywistych, nowa, prawdziwa interpretacja świata, nie służy jednak do kompromitowania ludzi. Przeciwnie, zachowujemy dla nich pełne współczucie. Zdzisław Mach tak pisze na ten temat: "Nikt nie obrzuci obelgami politowania godnych bohaterów ~~piegi~~ piegi, zachowa dla nich pełne wyrozumienie współczucie"³⁸. W istocie męka i poświęcenie księdza Suryna, chociaż prowadzi go do morderstwa, mimo wszysto budzi współczucie.

35 J. Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str. 160.

36 id., str. 213.

37 id., str. 222.

38 Zdzisław Mach, Proza Iwaszkiewicza w Odrodzeniu, 1947, No. 36, str. 5.

Scena zbrodni - to ekspresja pisarska posunięta do zenitu, wstrząsa ona i zapada głęboko w pamięć. Szatan prowadzi księdza:

"Siekiera zrastała się z ramieniem Suryna w pewne niezawodne narzędzie. Czuł, jak krew, która krążyła w jego żyłach, przechodzi w drzewce siekiery i krąży w jej ostrzu. Szatan wspierał coraz mocniej jego ciało i ścisnął kurczowymi łapami za serce"⁴⁰

Scena ta jest punktem kulminacyjnym tragedii księdza. Tragedia ta od chwili wizyty u cadyka poprzez początek opętania, przyjazd ojca prowincjała i wyjazd księdza Suryna z Łudynia, powiększa się stale, by rozstrzygnąć się w opisywanej scenie.

Problemy ogólnoludzkie - Europejskość Iwaszkiewicza. Znaczenie noveli Iwaszkiewicza jest tym większe gdy się je rozpatrzmy z punktu widzenia tematyki ogólnoludzkiej. Dużo tu zagadnień szerokich, o dużym zasięgu.

Mamy tu problem poświęcenia, daremnej ofiary /Bitwa na równinie Sedgemoor, Stara Cegielnia, Matka Joanna od Aniołów. W Młynie nad Łutynią mamy problem winy i kary, na tle stosunków okupacyjnych; choć winą jest wyrzeczenie się polskości, samo zagadnienie winy i kary ma zasięg znacznie szerszy. Może ukrywa się tu i pewne ostrzeżenie wobec dzisiejszych czerwonych władców Polski: zbrodnia nie pozostaje bez kary. Problem również istotny dla etyki katolickiej, choć rozwiązanie, kara w noweli zaprzecza katolickiej wierze w karę sprawiedliwości Najwyższej. Tu zostaje ona wymierzona przez człowieka, Durczoka, który powątpiewa w wyroki Boskie.

40 J.Iwaszkiewicz, Matka Joanna od Aniołów, str. 233.

Wiąże się to z tendencjami antyreligijnymi w obecnej Polsce i ze stosunkiem Iwaszkiewicza do religii, o czym była mowa w rozdziale trzecim.

Zagadnienie znikomości zamierzeń i egzystencji ludzkiej występuje w Koronkach weneckich i w Voce di Roma. Podobnie w Powrocie Prozerpriny mamy problem kruchości i nietrwałości szczęścia ludzkiego, które jest tu uzależnione od wyroków przeznaczenia, ukrytego pod metaforą mitu greckiego.

Niezmiennie piękno przyrody, nieśmiertelność bezustannie zmiennych choć ciągle żywych kształtów najdoskonalszego tworzu ludzkiego - sztuki, oto dalsze problemy ukazane przez Iwaszkiewicza, wielkiego estety i miłośnika kultury.

Ukazane problemy, które stanowią własność wspólną wszystkich ludzi, należących do europejskiej wspólnoty kulturalnej, czynią tego pisarza i jego dorobek literacki ciekawym nie tylko dla czytelnika polskiego.

Szerokość i ogólnoludzkość przedstawianych problemów, ich oderwanie od spraw ściśle polskich i dla Polaków tylko zrozumiałych⁴¹ sprawiają że można go nazwać pisarzem europejskim.

41 Z wyjątkiem oczywiście nowel o podłożu czysto polskim jak Róża, Stara Cegielnia i Młyn nad Lutynią, choć ostatnia z wymienionych nowel, mimo polskiego podłoża zawiera i problem ogólnoludzki winy i kary o czym wyżej.

WNIOSKI

Po zakończeniu szczegółowej analizy powojennych nowel Iwaszkiewicza, wyciągnąć możemy już wyraźnie następujące wnioski.

Iwaszkiewicz jest znawcą duszy ludzkiej, życia i jego przejawów. Wykazaliśmy to w rozdziale drugim, zajmując się środowiskami ludzkimi, analizując szczegółowo liczne i artystycznie ciekawe metody charakterystyki osób. Umiejętność ukazania życia i jego przejawów omawialiśmy również w rozdziałach pierwszym, trzecim i piątym.

Wnioskiem natępnym jest stwierdzenie, że Iwaszkiewicz jest estetą i człowiekiem wielkiej kultury. Analiza Nowel Włoskich wniosła liczne elementy które potwierdzają ten wniosek, aczkolwiek i inne utwory wykazują to również.

Rozdział czwarty poświęcony strukturze i formie, wykazał dojrzałość stylu i języka, zdolność rozwijania akcji i budowania małych arcydzieł kompozycyjnych.

Sposoby artystyczne przedstawione w rozdziale piątym dają również dowody oryginalności i nieprzeciętności sztuki pisarskiej Iwaszkiewicza.

Wreszcie problemy ogólnoludzkie, ukazanie nieprzemijających wartości zawartych w pięknie przyrody i sztuki, czynią z Iwaszkiewicza pisarza o szerokich i rozległych horyzontach, pisarza na miarę europejską.

BIBLIOGRAFIA

Bernanos, Georges, Journal d'un curé de campagne, Bruxelles, Ed. du Frêne. 1936, 328 p.

-----, Sous le soleil de Satan, Paris, Ed. Plon, 1926, 253 + 252 p.

Powieści katolickie czołowego pisarza francuskiego, wykorzystane dla celów porównawczych.

Brückner, Aleksander, Literatura Polska od jej początków do chwili obecnej, do druku przygotował i uzupełnił dr. Stanisław Lam, Paryż, Księgarnia Polska, 1947, 317 str.

Zawiera ustęp o możliwościach twórczych Iwaszkiewicza.

Budzyk, Kazimierz, Struktura językowa Prozy powieściowej w Stylistyce teoretycznej w Polsce, Warszawa, Książka, 1946, str.221-234.

Wykorzystane dla badań nad stylem Iwaszkiewicza oraz nad opisem i dialogiem.

-----, Gwara a utwór literacki w Stylistyce teoretycznej w Polsce, Warszawa, Książka, 1946, str.221-234.

Teoretyczne ujęcie roli gwary w utworze literackim. Przegląd historyczny zagadnienia.

Canby, H.S., Alfred Dashiell, A Study of the Short Story, rev.ed., New York, Holt, 1935, iv-375 p.

Cenne uwagi dotyczące teorii noweli. Historia rozwoju noweli na przestrzeni wieków, przykłady.

Herling-Grudziński, Gustaw, Twórczość literacka w kraju, w Kulturze, Paryż 1948, No.4.

Autor omawia zasadnicze tendencje współczesnej literatury polskiej w kraju, kładąc nacisk na tendencyjne przedstawianie okresu przedwrześniowego.

Gzabycki, Władysław Jan, W Cieniu Kolegiaty, Poznań, "Albertinum", 1949, 299 str.

-----, Konfesjonał, Poznań, "Albertinum", 1949, 2 tomy, 280+320 str.

Wykorzystane dla celów porównawczych w zakresie współczesnej literatury katolickiej w kraju. Zasadnicza rozbieżność ze stanowiskiem zajmowanym w tych sprawach przez Iwaszkiewicza.

Iwaszkiewicz, Jarosław, Nowa Miłość, Warszawa, Sp. Wyd. Czytelnik, 1946, 2-8 str.

-----, Nowele Włoskie, Warszawa, Wyd. Wiedza, 1947, 234 str.

-----, Stara cegielnia, Warszawa, Instytut Wydawniczy Panteon, 1946, 144 str.

Powojenne nowele Iwaszkiewicza, stanowiące podstawę badań przeprowadzonych w niniejszej pracy.

Jurkszus, Jadwiga, Powojenne nowele Iwaszkiewicza w Kronice, Monachium, 1947, No. 52, str. 5.

Artykuł analizujący tom nowel na tematy okupacyjne - Stara Cegielnia. Nawiązanie do literatury okupacyjnej.

Kridl, Manfred, Literatura Polska na tle rozwoju kultury, New York, Roy, 1942, 557 str.

Omówienie twórczości poetyckiej i prozatorskiej Iwaszkiewicza.

Kubacki, Wacław, Proza Iwaszkiewicza w Odrodzeniu, No. 35 i 36, 5 maja 1947 u 12 maja 1947, str. 4 i str. 5.

Analiza prozy powieściowej i nowelistycznej Iwaszkiewicza, ze szczególnym uwzględnieniem formy.

-----, Krytyk i twórca, Łódź, wyd. Władysław Baka, 1948, 309 str.

Zawiera artykuł o twórczości Iwaszkiewicza. Cenne uwagi o bogactwie tematów i motywów.

Kuncewiczowa, Maria, Zmowa nieobecnych, Londyn, Światopól, 1946, str. 206.

Wyzyskane dla porównania ujęcia tematyki okupacyjnej.

Lipski, Jan Józef et al., Psychologizm w prozie dwudziestolecia w Twórczości, luty 1950, zeszyt 1, str. 157-172.

Wyczerpujący przegląd twórczości powieściowej w okresie dwudziestolecia pod kątem pierwiastków psychologicznych. Omawia zasadnicze prądy psychologiczne, które znajdują swe odbicie w twórczości.

Łukasik, Włodzimierz, Panorama kulturalna Polski w Orle Białym, Londyn, 9 kwietnia 1948.

Autor omawia twórczość powojenną Iwaszkiewicza, głównie pod kątem estetyzmu.

Mach, Zdzisław, Proza Iwaszkiewicza w Odrodzeniu, rok I, No.42, 15 czerwca 1946, str. 5.

Analiza elementów historycznych u Iwaszkiewicza.

Matuszewski, Ryszard, Literatura po wojnie, Szkice krytyczne, Warszawa, Sp.wyd. Książka, 1948, 216 str.

Istotne rozważania na temat realizmu w literaturze okresu niepodległości.

Maver, Giovanni, Podróże polskich pisarzy do Włoch, Rzym, Nakł. Oddziału Kultury i Prasy 2 Korp. A.P., 1946, str. 101.

Między innymi wrażenia z podróży do Włoch, Iwaszkiewicz.

Morawski, Stefan, Dlaczego dzieło powinno być realistyczne w Twórczości, listopad 1949, zesz.11, str.42-67.

Rozważania nad realizmem.

Nałkowska, Zofia, Medaliony, Warszawa, Czytelnik, 1946, str.87.

Wykorzystane dla celów porównawczych w zakresie tematyki okupacyjnej.

Papée, Stefan, Współczesna Literatura Polska, 1918-1947, Szkic informacyjny, Kraków, wyd.Przełom, 1948, 179 str.

Zawiera dane biograficzne i bibliograficzne o Iwaszkiewicz

Piechal, Marian, O Powojennych książkach Iwaszkiewicza w Dzienniku Łódzkim, rok III, No.85, 25 marca 1948, str.3.

Artykuł o dwu zbiorach nowel Iwaszkiewicza - Stara Cegielnia i Nowa Miłość.

Terlecki, Tymon, Moralność w teatrze w Kulturze, Paryż maj 1950, No.5, str.44-48.

Rozważania o roli teatru, wykorzystane przy analizie tego elementu w twórczości Iwaszkiewicza.

Wojewski, T., Z Problemów nowiejestetyki w Wiedzy i Życiu, Warszawa, luty 1950, No.2, str.147-153.

Zagadnienia teoretyczne.

Wyka, Kazimierz, Pogranicze Powieści, Proza Polska w latach 1945-1948, Kraków, wyd.Kota, 1948, 389 str.

Rozdział analityczny porównuje twórczość przed i wojenną Iwaszkiewicza.

-----, Tragiczność, drwina i realizm w Twórczości, październik 1945, zeszyt No.3, str.101-119.

Zagadnienia związane z teorią tych problemów w prozie literackiej.

Zeromski, Stefan, Snobizm i postęp, Warszawa, Wyd. Mortkowicz, 1923, 84 str.

Kilka uwag /m.inn./ o początkach twórczości Iwaszkiewicza, a w szczególności o jego technice opisów.

Zukowski, Wojciech, Ręka Ojca, Warszawa, Avir, 1949, str.223.

-----, Z kraju milczenia, Warszawa, Czytelnik, 1948, 278 str.

Wykorzystane dla porównania problematyki katolickiej u Iwaszkiewicza i jednego z czołowych pisarzy katolickich w kraju.

ABSTRACT OF

POWOJENNE NOWELE JAROSLAWA IWASZKIEWICZA

Jaroslav Iwaszkiewicz is known as one of the most prominent Polish poets and short stories writers today. As a poet he was a leader of the Polish poetry group called "Skamander" which existed for a long time before the outbreak of World War II.

As a writer of short stories, he is famous because he knows how to construct the structure and the form in the short story, how to develop the action, how to use the variety of forms, and above all he possesses a deep understanding of life and profound understanding of the phenomena of human nature.

This work is based upon three of Iwaszkiewicz's post-war volumes, all representative ones of his entire creation. The following are: Nowa Miłość /The New Love/, Stara Cegielnia /The Old Brickyard/ and Nowele włoskie /Italian Short Stories/

The aim of this thesis is to accomplish literary research study into these short stories because they are most typical of his creation. Up to this time these particular short stories have not been sufficiently studied and evaluated by Polish literary critics, and for this reason this dissertation will be very useful.

The dissertation contains five chapters. In the first chapter the background of the short stories was shown according to historical, geographical, social and other factors. The second chapter deals with people, methods, characterization of human values. The third chapter is concerned with the elements of action and other special problems of the plots. The fourth and fifth chapters deal with the construction techniques and literary artistic methods.

Besides all these matters discussed in the short stories by Iwaszkiewicz, one must stress the general problems of human nature, clearly defined in the writings of this great author, and great specialist in the problems of life.